

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

NR INDEKSU 26018
FLISGN0203-1698

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów

Wtorek, 1988 — 01 — 19

Nr 14 (12113)

Rok XL

Cena 10 zł

Wyd. 1

Posiedzenie Centralnej Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD

Stosunki Polski z zagranicą ■ Współpraca z krajami wspólnoty socjalistycznej ■ Przebieg wizyty szefa dyplomacji RFN ■ II etap reformy gospodarczej i założenia polityki cenowo-dochodowej

WARSZAWA (PAP). 18 bm. odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD z udziałem pozostałych szefów dyplomacji RFN. W posiedzeniu udział wzięli: z strony PZPR — Wojciech Jaruzelski, Józef Czyrek, Marian Orzechowski, Tadeusz Porebski, Marian Woźniak; z strony ZSL — Roman Malinowski, Józef Kukuka, Tadeusz Szlachowski, Bogdan Królewski, Roman Szarek; z strony SD — Tadeusz Witold Myrzałak, Kazimierz Modzelewski, Marek Wiczorek, Jan Janowski, Stanisław Słowik, Piotr Frankowski. W posiedzeniu uczestniczyli również: przewodniczący Stowarzyszenia „Pax” — Zenon Komender, prezes Chrześcijańskiej Stowarzyszenia Społecznego — Kazimierz Morawski i prezes Polskiego Związku Katolicko-Społecznego — Wiesław Gwiżdż. Obecny był przewodniczący Rady Krajowej PRON — Jan Dobraczyński. Komisja wysłuchała informacji ministra spraw zagranicznych Mariana Orzechowskiego o założeniach polityki zagranicznej PRL w 1988 r. Podkreślono, że miniony rok przyniósł znaczny dorobek i konkretne osiadczenia we wszystkich sferach stosunków Polski z zagranicą. Umocniła się pozycja naszego kraju, z uwagą wysłuchiwany był jej głos w międzynarodowym środowisku. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

PRON konsekwentnie opowiada się za głęboką demokratyzacją naszego systemu społeczno-politycznego

Stanowisko wobec założeń zmian w ordynacji wyborczej do rad narodowych

WARSZAWA (PAP). Z udziałem Wojciecha Jaruzelskiego w gmachu Sejmu rozpoczęło się wczoraj dwudniowe spotkanie Rady Krajowej PRON. Dyskusji przewodniczył Jan Dobraczyński. W pierwszym dniu obrad dyskusja dotyczyła nowego prawa wyborczego do rad narodowych. Głos w tej sprawie zabrał przewodniczący Rady Krajowej Alfred Beszterda, który przedstawił wnioski i opinie przekazane w ciągu ostatnich dwóch tygodni Radzie Krajowej w związku z ogłoszonymi przez Radę Państwa założeniami nowej ordynacji wyborczej do rad narodowych. Wszystkie uwagi i sugestie rad terytorialnych, a także propozycje indywidualne — powiedział — zmagają do tego, aby zmiany jakośkolwiek wprawie wyborczym wpływały przede wszystkim na skuteczność działania rad narodowych, a nie samorządne funkcjonowanie sprzyjało realizacji II etapu reformy. Działacze PRON zdają sobie sprawę, że wiele spośród zaproponowanych zmian będzie wymagało szerokiej popularyzacji i wyjaśnienia. Jednak jesteśmy zdecydowani — stwierdził przewodniczący RK — angażować się społecznie w proces demokratyzacji zmian po to, ażeby wiązać wszystkie środki lokalne do przeobrażeń cywilizacyjnych naszego kraju, w tym również do poprawy warunków życia w miastach i na wsi. PRON proponuje społeczeństwu w deklaracji wyborczej cele, wóh których powinniśmy koncentrować się w trakcie następnej kadencji rad narodowych. Rada Krajowa PRON przyjęła stanowisko wobec założeń zmian w ordynacji wyborczej do rad narodowych. W dokumencie tym podkreśla się, że

demokratyzujący zmiany po to, ażeby wiązać wszystkie środki lokalne do przeobrażeń cywilizacyjnych naszego kraju, w tym również do poprawy warunków życia w miastach i na wsi. PRON proponuje społeczeństwu w deklaracji wyborczej cele, wóh których powinniśmy koncentrować się w trakcie następnej kadencji rad narodowych. Rada Krajowa PRON przyjęła stanowisko wobec założeń zmian w ordynacji wyborczej do rad narodowych. W dokumencie tym podkreśla się, że

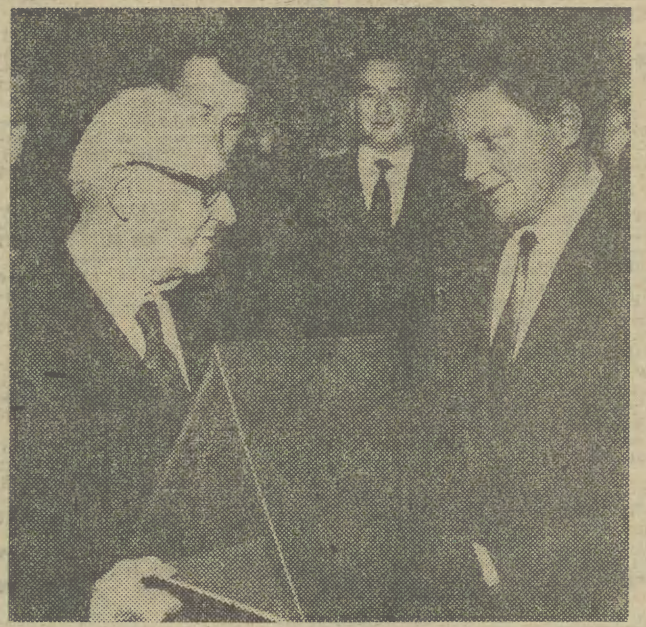
W 43. rocznicę wyzwolenia Krakowa
„...póki mi sił starczy, będę się starał zasłużyć w Waszych oczach na miano uczciwego dłużnika...”

Uroczysta sesja RN m. Krakowa • Nadanie

honorowego obywatelstwa miasta

prof. HENRYKOWI JABŁOŃSKIEMU

(Inf. wł.) 18 stycznia 1945 roku był dla mieszkańców podwawelskiego krowu dniem szczególnym — Kraków został wyzwolony i ocalony od zniszczeń wojennych. Obchody rocznicy wyzwolenia miasta to nie tylko hołd i szacunek jego mieszkańców dla tych, którzy o nie walczyli, zapłacili za nie cenę najwyższą — życie. To również świadomość przekazywania z pokolenia na pokolenie ocalonych pod Wawelem największych wartości historycznych i kulturowych. Jak co roku, tak i wczoraj krakowianie wyrazili swą wdzięczność i pamięć o wyzwolicielach stolicy — Piastów i Jagiellonów. W sali obrad Urzędu Miasta odegraniem hymnów Polski i Związku Radzieckiego rozpoczęła się uroczysta sesja Rady Narodowej m. Krakowa. Jej przewodniczącym — Apollinary Kozub szcześliwie serdecznie powitał przybyłego na obrady profesora Henryka Jabłońskiego, któremu radni krakowscy uchwaliła z 5 stycznia br. nadać honorowe obywatelstwo naszego miasta. Wśród zaproszo-



przed 43 lat nawiązał w swym wystąpieniu i sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz. Zachowany w nie naruszoną stanem prastary gród nałożył na jego mieszkańców obowiązek ocalenia od zapomnienia tego, tuczny obowiązek. Ze dla idei ratowania Krakowa pozyskaliśmy cennych sojuszników w najwyższych organach władzy. Ze ratowanie Krakowa jest zobowiązaniem zapisanym w dokumentach partyjnych i

Znaczące poparcie Polski dla Organizacji Narodów Zjednoczonych

Wywiad sekretarza generalnego ONZ dla PAP

NOWY JORK (PAP). Sekretarz generalny ONZ wyraził pragnienie by w ślad za układem z Waszyngtonu nastąpiło porozumienie o znaczącej redukcji strategicznych broni nuklearnych. W wywiadzie dla PAP Javier Perez de Cuellar oświadczył, że plan Wojciecha Jaruzelskiego zasługuje na „stanną uwagę”. — Jak ocenia Pan, Panie Sekretarzu Generalny, dorobek 1987 r. — z tym pytaniem

korrespondent PAP Ludwik Arendt zwrócił się do Javiera Perea de Cuellara. — W minionym roku byliśmy świadkami wyraźnej zmiany na lepsze w sytuacji międzynarodowej w odniesieniu do stanowisk głównych mocarstw w kwestiach światowych. Układ o likwidacji rakiet nuklearnych średniego i krótkiego zasięgu, podpisany przez prezydenta R. Reagana i sekretarza generalnego M.

Gorbaczowa stał się wydarzeniem godnym uwagi i najbardziej pożądanym. Jak wszyscy wiemy było to pierwsze zawarte porozumienie, dotyczące eliminacji całej kategorii broni nuklearnych. Sprawia to, że układ RSK jest dokumentem o charakterze historycznym. Ale jeszcze ważniejsza jest zmiana, jaka zaszła w postawach wielkich mocarstw. Na (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W obecności ministra kultury i sztuki
Wręczono Nagrody Miasta Krakowa w dziedzinie nauki i techniki oraz za najlepsze prace dyplomowe studentów

(Inf. wł.) Wczoraj w Urzędzie Miasta Krakowa odbyła się uroczystość związana z wręczeniem nagród indywidualnych i zespołowych miastu Krakowa w dziedzinie nauki i techniki za rok 1986 oraz za prace dyplomowe studentów obejmujące lata 1986—87. Na nagrody w tym roku

przeznaczono kwotę 1.030.000 zł. Na konkurs wpłynęło 58 prac. Laureatami nagród indywidualnych zostali: Bronisław Burkiewicz — „Mikrociągnik rolniczy dla małych gospodarstw indywidualnych regionu południowego”, Józef Buszko — „Dzieje ruchu ro-

Rada Ministrów skierowała do Sejmu autopoprawy do programu II etapu reformy gospodarczej

WARSZAWA (PAP). Biuro Prasowe Rządu informuje: 18 bm. Rada Ministrów przyjęła i skierowała do Sejmu ostateczny tekst autopoprawy do programu realizacyjnego II etapu reformy gospodarczej, zawierającej modyfikacje i uzupełnienia powstałe w wyniku uwzględnienia społecznej dyskusji. Następnym przyjęto plan pracy Rady Ministrów na pierwszy półrocze br. Obejmuje on

ponad 60 zagadnień. Poszczególne zadania zostały sformułowane zgodnie z nową rolą i strukturą centrum zarządzania. Prace rządu związane będą przede wszystkim z wdrażaniem programu realizacyjnego II etapu reformy gospodarczej. Kształowane i doskonalone będą mechanizmy pozwalające na przyspieszone uzyskiwanie równowagi gospodarczej głównie poprzez

tworzenie warunków dla rozwijania poszczególnych dziedzin życia gospodarczego oraz popieranie inicjatyw produkcyjnych we wszystkich sektorach gospodarki. Rozpatrywane będą również kwestie związane z racjonalizacją i aktywizacją polityki zatrudnienia. Oceniany będzie sposób wykorzystywania zasobów pracy w gospodarce na-

Republika Federalna Niemiec Rozmowy E. Szewardnadze w Bonn

BONN (PAP). W poniedziałek w Bonn kontynuowali rozmowy szefowie dyplomacji Związku Radzieckiego i RFN, Eduard Szewardnadze i Hans-Dietrich Genscher. Na przedpołudniowym spotkaniu omawiano wiele spraw dotyczących stosunków ZSRR — RFN. W kontekście pozytywnych zmian na arenie międzynarodowej i w Europie, jaskie nastąpiły w wyniku podpisania radziecko-amerykańskiego układu o RSK podkreślono doniosłe znaczenie regularnych kontaktów między ministrami spraw zagranicznych obu państw. Strony podkreśliły, że dziesięciolecie, które upłynęło po wojnie, nagromadzone pozytywne doświadczenie współpracy, obiektywne potrzeby obydwu państw w zakresie rozwoju gospodarki, nauki i techniki, kultury, wymiany myśli i informacji, niepodzielność bezpieczeństwa wspólnej Europy, stawiają zadanie ponownego przemyślenia stosunków radziecko-zachodnio-niemieckich i ogromnych możliwości, wynikających z ich aktywnego rozwoju.

BONN (PAP). Głównym punktem drugiego dnia pobytu radzieckiego ministra było ponadgodzinne spotkanie (DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

Argentyna Napięta sytuacja w kraju

HAWANA (PAP). Jak podało dowództwo sił powietrznych Argentyny, lotniska wobec rzędu zamieszek przejęła kontrolę nad lotniskiem krajowym w Buenos Aires, które w poniedziałek rano opanowała grupa zwolenników przywódcy kwietniowego buntu oficerów — zdegradowanego obecnie — ppłk. Aldo Rico. Aresztowano kilku oficerów oraz kilkanaście osób cywilnych, w tym przedstawicieli skrajnie prawicowych organizacji profesyjnych. Rebelanci poddali się bez walki. W całym kraju podejmuje się środki bezpieczeństwa w celu zapewnienia ochrony lotniskom i obiektom strategicznym. Jak wynika z doniesień, wojska rządowe przygotowują się do zajęcia siła koszar w mieście Monte Caseros (600 km na północ od stolicy), gdzie przebywa Aldo Rico i około 100 jego zwolenników.

Najwięksi eksporterzy HiL, „Vistula” i „Kabel”

(Inf. wł.) Produkcja eksportowa krakowskiego przemysłu przekroczyła kwotę 82 mld zł. Jej ponad 50-procentowy wzrost zawdzięczamy przede wszystkim... dewaluacji złotego. Szacuje się, że realny wzrost eksportu przekroczył w ubiegłym roku 9 proc., przy czym wzrost eksportu do państw strefy dolarowej przekroczył 13 procent. Najwięksi nasi eksporterzy to Huta im. Lenina (15,9 mld zł), „Vistula” (5,2 mld zł), „Kabel” (5,1 mld zł). Dalej idzie już budownictwo. Tej stawce przewodzi od lat „Naf-

obudowa” (3,4 mld zł) oraz KPIS i „Chemobudowa” (po 2,8 mld zł). Zaraz za nimi podąża „Mostostal” (sorszy zaledwie o 200 mln. zł. Koszty własne krakowskiego eksportu zamieniły się kwota blisko 70 mld zł i była to relacja znacznie korzystniejsza niż w roku 1987. Mimo tego kilka przedsiębiorstw, głównie przemysłowych, zmuszonych zostało do korzystania z dopłat wrywujących ujemne rozliczenia. Ta ostatnia pozycja osłabiała wartość prawie 3 mld. zł).

KRÓTKO

(a) 100 MLN rubli wyniesie w 1988 r. łączna wartość obrotów handlowych w wymiarze towarów rynkowych między Polską i Związkiem Radzieckim. AGENCJA Irna podaje, że w Teheranie i Bachtarze wykonano publiczne zakuskuje na 4 obywateli Iranu, oskarżonych o dokonywanie zamachów bombowych, dywersje i szpiegostwo na rzecz Iraku. (CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Dziecko z dwiema głowami

LONDYN (PAP). Jak podała agencja AP w depeszy sygnowanej z Johannesburga w jednej z klinik w Capetownu przyszła na świat dziewczynka z dwiema głowami. Lekarze odmówili podania jakichkolwiek szczepiówek, ograniczając się do informacji, że wyklucza się przypadek bliźniąt syjamskich. Stan zdrowia noworodka określono jako stosunkowo zadowolający. Matka ma 21 lat. Agencja przypomina, że w grudniu ub. roku w Iranie urodziła się chłopcik z 2 głowami. Niemowię, które nadal żyje, ma ponadto 2 serca, 2 pary płuc i 3 rączki

Skażenie izotopami w zakładach „Polon” we Wrocławiu

WARSZAWA (PAP). Centralne Laboratorium Ochrony Radiologicznej poinformowało, że otrzymano meldunek o wystąpieniu skażenia promieniotwórczego w Zakładzie Zastosowań Techniki Jadrowej „Polon” we Wrocławiu, powstałego na skutek uszkodzenia kilku remontowanych i selekcyjowanych izotopowych tzw. czujek dymu. Prawdopodobnie z powodu niedbalstwa pracownika tych zakładów wystąpiło miejscowe skażenie korystalu i szeregu pomieszczeń. Natychmiast po opanowaniu meldunku wyjecha-

ła do Wrocławia odpowiednia ekipa CLOR, która zlokalizowała skażenia i podjęła niezbędne działania w celu ich usunięcia. Bada się obecnie wszystkie możliwe pomieszczenia, które mogły być skażone. Zaistniałe skażenie — powiedział w rozmowie z dziennikarzem PAP dyr. CLOR doc. Tadeusz Rzymkowski — ma charakter lokalny a jego wielkość nie zagraża zdrowiu ludzi. Tym niemniej postanowiono przeprowadzić badania tych pracowników, którzy mogli mieć kontakt ze skażeniem.

Czym polecimy na powitanie XXI wieku

(Inf. wł.) Zapadły już decyzje o tym, iż park maszynowy naszego „Lotu” będzie modernizowany przy udziale radzieckiego przemysłu lotniczego. Na lata dziewięćdziesiąte zaplanowano nam trzy typy samolotów. Największy z nich to szerokokadłubowy „IL-96” serii 300, wyposażony w cztery silniki turbodwuzłutowe o sile ciągu 16 ton każdy. Je-żo zasięg wynosi 11 tys. kilometrów, zaś prędkość podróżna wahać się będzie w granicach 850—900 km/godz. Wy-



Zdjęcia: Otto Link

królewska stolica Polski. Zwracając się do Henryka Jabłońskiego Józef Gajewicz powiedział m. in.: „Drogi Towarzyszu Profesorze, Kraków był zawsze oszczędny — także w nadawaniu zaszczytów. Czyż trzeba szerzej uzasadniać decyzję rajców miejskich o nadaniu Wam tytułu honorowego obywatela królewskiego miasta? Niechże wystarczy to, że dzięki Waszemu osobistemu zaangażowaniu dzięki Społecznemu Komitetowi, którym kierujecie, Polacy w kraju i za granicą traktują ocalenie dziedzictwa narodowego — jako patrio-

ko w nim najcenniejsze. Ratowanie i odnowa tego zabytku to powinność współczesnych i przyszłych pokoleń. Prof. Henryk Jabłoński, kierujący od 10 lat pracami SKOZK, zjednał dla tej idei wszystkich, których sercu bliska jest

państwowych najwyższej rangi. Ze efekty zbiorowego wysiłku są coraz bardziej widoczne (...). Szanowny Towarzyszu Profesorze, liczymy na Wasze doświadczenie, Waszą pomoc i wsparcie. Kierujemy się wszystkim, którego sercu bliska jest

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

REALIA - REALIA - REALIA - REALIA - REALIA

Manowce małej energetyki

Ledwo błysnęło i już zgasło

Wydawało się, że z chwilą ukazania się uchwały Rady Ministrów nr 192 z 7 września 1981 roku w sprawie rozwoju małej energetyki, zaczęło się wreszcie coś dziać w zakresie wykorzystania siły wody małych rzek i potoków do poruszania turbin napędzających młyny, tartaki i zapory...

Jeśli mówimy o kosztach — dodaje inż. Fudel — sfinansowanie robót tylko na 29 obiektach (wg poziomu cen z 1982 r.) miało kosztować 1.034 mln zł. Średnio na jeden obiekt przypada zatem 3,6 mln zł, ale wiadomo, że przy obecnych cenach koszty te na pewno będą znacznie wyższe. Żeby zażyczyć sobie, czego koszty te dotyczą, należy wyjaśnić, czym jest obiekt małej energetyki wodnej. Składa się on z urządzeń piętrzących i doprowadzających wodę do elektrowni. Jest to zaawansowany stopień budowy piętrzącej wodę, jak i tzw. młynówka, czyli kanał, którym woda przedostaje się do elektrowni i wreszcie sam elektrownię z turbinami i urządzeniami elektrycznymi.

Ożywienie, jakie istotnie nastąpiło, szczególnie poczynając od roku 1983, przyczyniło się m. in. do ponownego inwentaryzowania istniejących obiektów Małej Energetyki Wodnej (MEW) oraz do opracowania (MEW) oraz do opracowania i wdrożenia nowych, kompleksowych rozwiązań w zakresie MEW.

Z opracowań tych wynika, że spośród wspomnianych 158 obiektów małej energetyki wodnej, 66 to samodzielne jednostki służące do napędu młynów, tartaków i stolarń. Pozostałe to instalacje, w których woda jest wykorzystywana do napędu turbin wodnych małej mocy. Był to istotnie ważny i potrzebny etap przygotowań tworzący organizacyjno-prawne i materialne warunki do uruchomienia pierwszych obiektów MEW. Niestety, mimo że upłynął już dostateczny okres, stwierdzić s przykrością wypada, że w praktyce nie ruszyło z miejsca uruchamianie małych elektrowni wodnych.

Dobrym tego potwierdzeniem jest woj. nowosądecki najbardziej zasobny w Polsce w rzeki i potoki górskie, a więc w te części wodne, na których już kiedyś, dzięki wykorzystaniu energii wodnej, pracowały liczne folusze, młyny, tartaki i stolarnie. Obecnie zatem problem w wielu przypadkach sprowadza się do

Ich odbudowy lub modernizacji. W woj. nowosądeckim — mówi inż. Marian Fudel z Wydziału Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Geologii Urzędu Wojewódzkiego w Nowym Sączu — zainwentaryzowanych jest 158 czynnych i nieczynnych małych elektrowni i siłowni wodnych oraz urządzeń piętrzących, mogących służyć do zasilania małych elektrowni wodnych. Inwentaryzacja ta została przeprowadzona na zlecenie Urzędu Wojewódzkiego w Nowym Sączu przez Zakład Badań i Studiów Geologicznych i Hydrologicznych „Chemkop” w Krakowie. Sporządzone także studium terenowe przez „Energoprojekt” w Warszawie, dotyczące opracowania i wdrożenia nowych, kompleksowych rozwiązań w zakresie MEW.

dy Ministrów nr 192 z 1981 roku — podstawowego i najważniejszego dokumentu w sprawie rozwoju małej energetyki.

Ministerstwo Finansów jeśli nawet obroni w tej kwestii swoje stanowisko, odnieść raczej wątpliwą satysfakcję. W woj. nowosądeckim, głównie wskutek zaprezentowanej przez resort finansów interpretacji finansowania Małej Energetyki Wodnej, poza jednym lub dwoma przypadkami uruchomienia obiektów MEW, w praktyce nikt nie zajął się — i jak wszystko na to wskazuje — nikt nie zajął się tymi sprawami. Po dużym początku zainteresowaniu, od pewnego czasu nad małą energetyką znów zaległa cisza. Nie wiadomo więc na czym budowane są przedstawione wyżej plany przewidujące uruchomienie w najbliższych latach szeregu obiektów małej energetyki. Zwiększa, że dodatkowym hamulec, niezależnie od spraw finansowych, jest uciążliwy, niesłychanie biurokratyzujący tryb załatwiania formalności z uzyskaniem odpowiednich zezwoleń na uruchomienie MEW. Każdy starający się o to, musi zgromadzić niebiedną papierologię wynikającą z wymogów 13 aktów formalno-prawnych. Przewiduje się, że na skompletowanie ich trzeba będzie trzy lata. Tak więc w sprawie Małej Energetyki Wodnej ledwo coś błysnęło i już zgasło...

TADEUSZ STEC

Opinia Krakowskiego Towarzystwa Przemysłowego na temat założeń do projektu ustawy o zasadach podejmowania działalności gospodarczej

(Dokończenie)

ZATRUDNIENIE

Prowadzenie przedsiębiorstwa jest ściśle związane z prawem swobodnego zawierania i kształtowania stosunków umownych pomiędzy przedsiębiorstwem i pracownikami. Obecnie prawo do pracy podlega różnym ograniczeniom, nie mającym nic wspólnego ani z prawami pracowniczymi, ani z ochroną warunków pracy ani ze swobodą w prowadzeniu działalności gospodarczej. Przeciwnie — pozostałości różnych ustaw, w tym dekretu z 1945 roku o zatrudnieniu absolwentów, a także przepisy o koncesjonowaniu przedsiębiorstw zagranicznych utrzymują reglamentacyjne ograniczenia wydziałów zatrudnienia w stosunku do absolwentów części szkół i wszelkich pracowników firm polonijnych oraz biurokratyczny obowiązek rejestracji miejsc pracy i każdego faktu zatrudnienia. Przepisy, o których mowa, powinny być uchylone.

Założenia nie przewidują zmian w zakresie przepisów o zatrudnieniu. Nie uwzględniają one faktu, że niemożliwe jest wprowadzenie stosunków rynkowych bez rynku pracy, natomiast wprowadzają nowe bariery dwójakiego rodzaju.

Obecne przepisy dopuszczają — co prawda selektywnie i uznanowo — zatrudnianie przez firmę nie będącą jednostką gospodarki społecznej, więcej niż 50 osób. Przewiduje w załącznikach (pkt. 20 w powołaniu z pkt. 13 i 14) uzależnienie wpisu do rejestru od ograniczenia zatrudnienia do 50 osób a więc zablokowania możliwości rozwoju przedsiębiorstwa prywatnego, stanowiącym nieuzasadnioną restrykcję dla przedsiębiorczości i poważne ograniczenie prawa do działalności gospodarczej.

Żadne względy ustrojowe nie stoją na przeszkodzie do utrzymania swobody zawierania umów przez podmioty gospodujące, w tym także swobody odnośnie do ilości zawieranych umów. Wprawdzie jednym z kryteriów przejścia na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej była możliwość zatrudnienia w przedsiębiorstwie powyżej 50 pracowników, ale przejście na własność państwa tych przedsiębiorstw było ograniczone w czasie do dnia 31 grudnia 1948 roku i obecnie nie ma przeszkód do eliminacji tego sztucznego ograniczenia prywatnej przedsiębiorczości. Wprowadzenie takiego ograniczenia w ustawie o granicy w przyszłości możliwości bardziej elastycznych rozwiązań w zakresie wolności zatrudniania... Zastanawia też, jaki jest właściwy kierunek postępowania z przedsiębiorstwami, które rozwijają się „na marginesie” przekraczając limit zatrudnienia lub obrotów, oraz z firmami istniejącymi, które granicę tę już przekroczyły, niekiedy znacznie.

Teoretycznie można przewidzieć różne koncepcje...

W praktyce wystąpi zapewne ewentualność czwarta — zostanie ustanowiony przepis przewidujący możliwość wydania uznanowej decyzji zezwalającej na przekroczenie ustawowo określonego limitu. Odmowa zezwolenia będzie decyzją wkradającą w konflikt z przepisami o sferze wielkości firm. Faktyczny zakaz rozwoju jednej firmy ułatwi zarazem sytuację innych firm w tej gałęzi gospodarki (konkurencyjnych). Możliwość nadużycia takich decyzji w celu poprawy losu nieudolnych, produkujących drożej lub gorzej, ale bogatych lub wpływowych, rysują się całkiem wyraźnie...

W założeniach tkwi więc zasadnicza sprzeczność: deklarowana jest równość przedsiębiorstw, a równocześnie zapowiada się dyskryminację krajowych przedsiębiorstw prywatnych w sferze zatrudnienia. Druga bariera, której wprowadzenie przewidują założenia, to nałożenie na osobę fizyczną prowadzącą gospodarstwo rolne i zatrudniającego siłę najemną obowiązku wpisu do rejestru. Jest to poważny krok wstecz. Zasada swobody zawierania umów, a także konstytucyjnie gwarantowana własność gospodarstwa rolnego i jego rozwoju, już obecnie daje możliwości prowadzenia gospodarstwa rolnego i zatrudniania siły najemnej bez potrzeby jakiegokolwiek rejestracji takiego gospodarstwa jako przedsiębiorstwa.

PRZEPISY SZCZEGÓLNE

Przedsiębiorstwa obowiązane są przestrzegać wielu przepisów, które chronią interesy osób trzecich i dobro społeczne. W założeniach (pkt. 9) przykładowo wymieniono przepisy sanitarne, bezpieczeństwa i ochrony pracy oraz przeciwpożarowe. W praktyce działalność gospodarcza odbywa się w obszarach regulowanych znaczną liczbą praw, do których egzekwowania obowiązują sa wyspecjalizowane służby państwowe... Odpowiednie służby z zasady dysponują instrumentami prewencji, kontroli i represji niezależnymi od systemu zezwoleń na działalność gospodarczą. Założenia (pkt. 9) potwierdzają oczywistą zasadę przestrzegania prawa przez osoby prowadzące działalność gospodarczą. Wprowadzają jednak zakaz działalności jako środek prawny w stosunku do przedsiębiorstw naruszających przepisy szczególne: sanitarne, bhp, przeciwpożarowe i inne (pkt. 18). Jest rzeczą dyskusyjną w jakim stopniu system rejestracji działalności gospodarczej powinien być powiązany z przepisami szczególnymi i wspierać wymienione wyżej służby, a także jak dalece powinna być rozszerzona kontrola prewencyjna przed rejestracją (lub wydanym koncesją).

W każdym razie ewentualna możliwość wydania zakazu działalności powinna być precyzyjnie określona w taki sposób, aby wydany zakaz dotyczył tej właśnie działalności, która prawo narusza, a nie działalności w ogóle...

REJESTRACJA

Z założeń wynika, że wpis do rejestru ma być podstawą do podjęcia działalności gospodarczej, przy czym niektóre rodzaje działalności gospodarczej wymagać będą i tak uprzedzenie koncesji bądź atestu. Takie rozwiązanie stanowiłoby postęp w stosunku do dotychczasowego systemu prawnego, w którym niemal każda działalność wymagała koncesji udzielanej w pewnej mierze w oparciu o uznanie organu koncesjonującego. Nie jest to jednak pełne zniesienie barier dla realizacji prawa do działalności gospodarczej. Z założeń zdaje się bowiem wynikać, że wpis do rejestru ma mieć znaczenie konstytutywne dla podjęcia działalności. O ile więc ze względów porządkowych, podatkowych i innych wskazane jest rejestrowanie działalności gospodarczej, to wystarczającą formą takiej rejestracji byłoby wprowadzenie obowiązku zgłoszenia podjęcia działalności gospodarczej. Jeżeli już wpis ten ma mieć jakieś znaczenie, to przyjęcie należy domniemywać, że przedsiębiorstwo uważa się za wpisane do rejestru w razie braku zastrzeżeń sądu w ciągu miesiąca od zgłoszenia do rejestru.

Za charakter proponowanego w założeniach systemu rejestracji wskazuje także punkt 19 który przewiduje możliwość wykreślenia z rejestru przedsiębiorstwa. Ma to być sankcja za niezgłoszenie zmian w przedmiocie i formie (pojęcie zupełnie nieprecyzyjne) działalności. Tak więc za niedbanie zgłoszenia jakiegokolwiek zmiany lub nowej działalności poświadczają za sobą likwidację innej — prowadzonej zgodnie z prawem. Wydaje się, że wzorem kodeksu handlowego z 1934 roku należałoby przewidzieć możliwość stosowania innych środków przymusu do egzekwowania obowiązków rejestracyjnych, np. grzywny dla osób, które nie dopełniły przewidzianych prawem obowiązków rejestracyjnych. Wykreślenie z rejestru — rocznicznym z zakazem działalności, a być może także likwidacją osoby prawnej — jest konstrukcją nie najszybszą, o czym była już mowa.

Założenia (pkt. 11) wskazują na sąd jako organ rejestracyjny. Wprowadzając do niewłaściwego sferze rozwiązania trzeba też mieć na uwadze kilka problemów, które ono przyniesie. Dla najprostszych rodzajów działalności może to być droga krótkotrwala ona faktycznych możliwości osób nie legitymujących się stosowną biegłością. Postępowanie niewłaściwie biurokratyzuje się, ale też przeniesie dalej od pentanta, co najmniej do siedziby sądu rejonowego (z gminy). Czy będzie ono adekwatne do legalizacji wiejskiej kuzni, usług sprzątań i innych najprostszych form działalności? Wiele zależy od konkretnych rozwiązań, np. konieczności osobistego stawienia się do sądu i prostej druków, możliwości uzyskania informacji itp. Warto rozważyć, czy istniejący i niekwestionowany obowiązek rejestracji podatkowej (pkt. 10) nie mógłby być jedynym i wystarczającym warunkiem legalizacji najprostszych form działalności.

Warto też zwrócić uwagę na to, że procedura sądowa — odmiennie od kodeksu postępowania administracyjnego — nie określa terminów załatwiania spraw. Co prawda przepisy kpa mają faktycznie niewielkie znaczenie, gdyż nie rozwiązują problemu strąt wywołanych bezczynnością urzędu, narastających z czasem oczekiwań na decyzję, dają jednak konkretny punkt zaczeplenia do skarg i interwencji. Zasady postępowania rejestrowego musi celowo zdefiniować...

Punkt 21 założeń zawiera propozycję regulacji zasad ujawniania w rejestrze sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstwa.

ZWIĄZKI PRZEDSIĘBIORSTW

pozytywnym aspektem (pkt. 7) założeń jest deklaracja wprowadzenia prawa do zrzeszania się przedsiębiorstw, co zdaje się sugerować, że intencją autorów było zniesienie przymusu zrzeszania się w rozmaitych organizacjach gospodarczych. Nie jest to jednak wystarczająco jasno powiedziane. Tymczasem państwo nie tylko, że nie powinno przymuszać przedsiębiorstwa do zrzeszania się, ale w interesie społecznym obowiązane jest czuwać, aby istniejące oraz powstające — w różnych sektorach i gałęziach — związki swą krótkofalową lub długofalową polityką nie pogarszały warunków konkurencji, nie ograniczały tworzenia nowych przedsiębiorstw, nie umawiały się o co den, plac itp.

Związki gospodarcze powinny być dobrowolne, a w tedy stosowane przez nie wymagania kwalifikacyjne nabrały innego znaczenia...

Obecnie wymagania kwalifikacyjne stanowią istotną, ale rzadko kiedy merytoryczną poprawną barierę. Organizacje, które je stosują, zwykły traktować je jako środek ograniczania konkurencji oraz napełniania klienteli na kursy kwalifikacyjne przez nie same prowadzone, urzędy za to podchodzą do nich formalistycznie. Z drugiej strony ignorowane sa faktyczne kwalifikacje: doświadczonej zaopatrzonej, ale nie może prowadzić firmy handlowej, inżynier budownictwa nie może prowadzić firmy budowlanej, bo nie jest mistrzem itp. Uniemożliwiono też rozwój firm zapewniających całościowe usługi (np. budowa i wykonanie instalacji), gdyż spełnienie przez jedną osobę (właściciela lub kierownika) wszystkich wymagań jest niemożliwe, a poza tym zbędne, gdyż odpowiednie kwalifikacje w jego interesie winni mieć pracownicy. Problem kwalifikacji jest także czynnikiem silnie różnicującym poszczególne sektory. Od dyrektora państwowego, spółdzielczego lub zagranicznego przedsiębiorstwa budowlanego nie wymaga się np kursu budownictwa — odpowiednio uprawnienia muszą mieć osoby wykonujące określone czynności zawodowe. Nowelizacja prawa powinna istotnie ograniczyć zakres stosowania wymagań kwalifikacyjnych...

Zabierając głos w dyskusji na temat założeń ustawy mogąc stać się podstawą konstytucyjnej gospodarki polskiej, Krakowskie Towarzystwo Przemysłowe wyraża nadzieję, że — niezależnie od publikacji założeń — również projekt ustawy zostanie udostępniony do ewentualnego zaopiniowania.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWE

Z pokładu M/S „Ziemia Opolska”

Czarny rynek po holendersku

W rześnia się już sprawa docelowej rybakich, do których mamy płynąć. Kapitan statku JERZY SIERADZA otrzymał w morzu wiadomość z Działu Eksploatacji PZM, że ładunek blachy, po który płyniemy do Ijmuiden w Holandii, przeznaczony ma być do trzech portów amerykańskich: Cleveland, Milwaukee i Chicago. Natomiast jak ładunek zabierzemy z USA i dla kogo w drodze powrotnej, tego jeszcze nie wiemy.

Ale trzeba jednak najpierw być w Holandii, żeby zabrać ładunek, lecz musimy na nie trochę poczekać. Stajemy bowiem na redzie portu Ijmuiden, bo nie ma w nim miejsca dla naszego statku. Przy nabrzeżu, przy którym mamy cumować, stoi inny statek PZM „Pomorze Zachodnie”. Dopiero, gdy on odpłynie, na jego miejscu stanie nasz statek. Czekanie na redzie przedłuża się, bo — jak się okazuje — załadunek „Pomorza Zachodniego” odbywa się z przetrwaniami: nie ma ciągłości dostaw blach od załadowcy i groźba się deszczowa pogoda. A gdy pada, praca również staje; blacha nie może moknąć. Z tych właśnie powodów trzy i pół dnia czekamy na redzie. Dla marynarzy takie czekanie jest jednak bardzo krótkie, bo niektórzy pamiętają, że w portach afrykańskich czy południowoamerykańskich stał nasz statek przez wiele tygodni. Ja sam w teście śródmorniczkim w 1980 r. na statku PLO „Siemiatyca” czekałem na redzie portu Benghaz (Libia) ponad 40 dni.

Nabrzeże portu Ijmuiden, do którego podchodzą „Ziemia Opolska”, sąsiaduje niemal bezpośrednio z dużą hutą żelaza. Mieszkańcy Ijmuiden żyją z rybołówstwa. Rejon ten należy do trzech największych w Holandii ośrodków rybołówstwa morskiego. Miejscowy port rybacki przez długie lata był bazą dla polskich jednostek łowiących na Morzu Północnym. Zeopatrzywały się one tu w wodę, paliwo i żywność. Holendrzy zresztą w pierwszych latach powojennych szkolili kadrę polskich rybaków. Głównym miejscem pracy na ładzie dla sporej części mieszkańców tego miasta jest miejscowy kompleks metalur-

giczny, produkujący m. in. wysokogatunkową blachę do karoserii samochodowych, która eksportowana jest do kilku krajów, w tym do RFN i do USA. „Ziemia Opolska” zabierze do portów amerykańskich 15 tys. ton blachy. Ładowana jest ona na nasz statek w specjalnie pakowanych kragach przywożonych pod statek na wagonach.

Samo Ijmuiden jest typowym holenderskim miastem, eleganckim, czystym, zadbanym, w jakim choć się mieszkać. W centrum mieszczą się główne ciągi handlowe, w których Polak patrzy lekomyim okiem na stopy czekolady, w tym także firmowanej znakiem słynnej firmy Van Houtena, zaś z wyrobów elektronicznych szczególnie zainteresowanie budzą wyroby Philipsa, oczywiście nieosiągalne dla przybysza znad Wisły u bogiego zarzycząc w dewizy.

Być w Ijmuiden także nie pójść na największą imprezę handlową w tym mieście. Trafiam akurat na organizowany raz do roku „Zwarte Marku”, czyli „Czarny rynek” — wielkie targowisko, ściągające tysiące ludzi. Wyjaśnić najpierw wypada że „czarny rynek” w Ijmuiden nie ma nic wspólnego z nielegalnym handlem. Jest to połączenie jakby trzech rodzajów wyprzedzi: wszelkich staroci, artykułów używanych, podobnie jak u nas na tandencie i towarów nowych, w pełni użytkowych, z różnych powodów przecenionych. Rozpiętość ofertowanych towarów jest więc olbrzymia — od najstarszych typów maszyn do szycia Singera po współczesny sprzęt elektroniczny. A jak dużo jest wszelkich towarów, najlepiej świadczy to, że zajmują one 5 wielkich hal, a także dziedzi stoiska pod gołym niebem. (T.S.)

Polskie piekielko?

Z wyklic patrzy się im podejrzliwie na ręce i z szaradzią zagląda do portfeli. Zawód „rzemieślnik” budzi u wielu podejrzliwość w stosunku do wykonującej go osoby kojarząc się z łobowiemem, który niewiele robiąc wiele ma... Podświadoma niechęć kulturowa zresztą przez lata zakorzeniła się głęboko. Tymczasem zdecydowana większość rzemieślników pracuje naprawdę ciężko i tym trudniej przychodzi im zrozumieć dlaczego ich właśnie traktuje się jak potencjalnych oszustów naberających skarb państwa a poprzez niego całe społeczeństwo.

Oto w marcu br. rzemieślnicza działalność rozpoczął zakład Jacka Ł. w Nowej Hucie na os. Dyzwioniu 303. Ze ścinków skór zakupywanych w jednostkach gospodarki społecznej i w firmach polonijnych rozpoczął produkcję futrzaków, chodników, dywanów, narzut na wersalki i fotele, które w pewnych kragach cieszą się dużą popularnością będąc widomym wyznacznikiem pozycji społecznej posiadacza. Miesięczna wartość produkcji rzemieślnicza warsztatu sięga miliona złotych. Sporo, więc sam właściciel zakładu nie byłby w stanie tyle przerobić. Zatrudnił więc 8 innych rzemieślników, głównie chatupników i tak sobie wiazał koniec z końcem przez kilka miesięcy. Jednak jako człowiek umiejący liczyć, pracujący na swoim i dbający o swoje, rychło spostrzegł, iż część ścinków po prostu się marnuje. Poszedł po rozum do głowy i wymyślił. Przeciwnie z tych pozorne bezużytecznych łatek można produkować odzież skórzaną — dziecięce kozuski (rarytas na rynku), rękawiczki z jednym palcem, kamizelki itp. Nie trzeba było wielu ekonomicznych ekspertów by stwierdzić, iż jest to interes opłacalny. Sam jednak nie posiadał odpowiednich kwalifikacji by podjąć szczie odzieży, znalazł więc kandydatkę posiadającą dyplom mistrza — kusiernicę, która z ochotą przystała na jego propozycję. Nasz bohater zakupił więc niezbędną maszynę kusierniczą i wystąpił z wnioskiem o poszerzenie jego koncesji czyli możliwości wyrażenie zgody na rozpoczęcie nowej działalności. Sprawa wydawała się prosta, zażywszy, iż Wydział Handlu, Drobnej Wytwarzalności i Usług Urzędu Dzielnicznego w Nowej Hucie poparł inicjatywę.

Odpowiedni wniosek dotarł następnie do Izby Rzemieślniczej i... ta nie wyraziła zgody na poszerzenie koncesji! Ktoś zwietrzył konkurencję lub po prostu stanął na stanowisku iż „lepiej zgodnie z przepisami lecz wbrew logice”. A przepisy stanowią, że po to by właściciel zakładu rzemieślniczego mógł wykonywać odzież nawet z kawałeczków skór, on sam musi posiadać odpowiednie kwalifikacje. Nie ma żadnego znaczenia fakt, iż zatrudnia u siebie pracowników legitymujących się takim dyplomem. Miesięcznie nasz bohater zużywa około 3 ton odpadów skórzanych. Przyjmując, że po wysegregowaniu tylko 100 kg miesięcznie nadawatyby się do dalszej przerobki na rękawiczki czy odzież, można z tego użyć 5 kozuszków damskich, 10 kozuszków dziecięcych i około 100 par rękawiczek. Miesięcznie!

Bardzo pięknie brzmią hasła o oszczędności, potrzebie maksymalnego wykorzystania surowców i materiałów, tylko często nie z tego nie wynika. (m)



Meandry innowacji

Nie możemy wyzwoić się z kompleksów. Niedawno zajmowałem się kompleksami wynikającymi z technologii kompleksowych, dziś przyjrzyjmy się frustracjom, jakie rodzi postęp a raczej jego wdrażanie. Rzecz dotyczy zresztą nie tylko rolnictwa, ale na tej niwie można pozyczyć bogate i pouczające obserwacje. Nawoływania do postępu słychać aż do znużenia, naukowcy i technicy pracujący dla rolnictwa, poszczycić się mogą wcale pokątnym dorobkiem a tymczasem wokół pospolitości skrzyżcy. Wszystko jest, oprócz końcowego efektu. Można to tłumaczyć niechęcią do zmian, obawą przed nowościami, ale moim zdaniem przyczyna leży w warunkach całkiem przyziemnych. Za frustrację niech posłuży sprawa głośna w swoim czasie nie tylko w Krakowie, która obiegowej opi-

ni znana była jako tak zwana „afera KZIR”. Kilka niezbędnych przytypek. Krakowski Zarząd Inwestycji Rolniczych prowadził prace nad umocnieniem przeciwpowodziowym dolnej Raby. Dokumentacja, którą przyszło realizować była ze wszelkimi miar poprawna, zgodna z zasadami sztuki inżynierskiej. Miała jednak pewną wadę, tę mianowicie, że kreślono ją z nadmiernym rozmachem. Przeprowadzenie nowych obwałowań wymagało likwidacji kilkunastu gospodarstw a także wyznaczenia na trwałe ileś tam hektarów użytków rolnych. Zespół specjalistów z KZIR zaproponował inne rozwiązanie, które nie naruszało stanu posiadania rolnictwa w gminie Druwinia, ale przysparzało jeszcze dodatkowych ponownych. W oczach opinii publicznej wydano wyrok zanim rozpoczął się proces. Sprawa ciągnęła się długo i dopiero niedawno sąd orzekł oskarżonych z wszelkimi zarzutami.

Charakterystyczne jest to, że jedynymi, którzy ujęli się za obrzucaną błotem dyрекcją KZIR byli rolnicy z gminy Druwinia. Napisali do wysokich władz szalony protest z pretensją dlaczego karze się ludzi myślących. Zupełnie rozumie reakcję rolników, oni bowiem najlepiej potrafili odcenić wartość rozwiązania KZIR, które uratowało ich domostwa i warsztat pracy. I w tym tkwił moment, na który trzeba zwrócić uwagę. O wartości innowacji przesądza jej walor materialny, inaczej mówiąc motywacyjny. Co prawda każdy wynalazek zawiera w swej metryce korzyści, jakie z sobą niesie, ale jest to jeszcze mimo wszystko rodzaj papierowej argumentacji. Na ubiegłorocznej „Polargrze” innowacje rolnicze prezentowano na osobnej ekspozycji. Oferta myśli naukowej i technicznej wyróżniała się bogactwem i różnorodnością. Od biotechnologii i urządzeń elektronicznych opracowanych

SIEWKA

TAKI MAŁY „IGLOOPOL“

W rolnictwie odra-
dza się problem
nie zagospodarowa-
wanej ziemi. Zjawisko to znane
było wcześniej i
latami 70. Wtedy jednak
nie nadawano sprawie roz-
głosu. Oficjalnie obowiązywa-
ła wiara, że ziemię zagospo-
darują pięknie spółdzielnie
kółek rolniczych a poza tym
zboża zbierano wówczas w
Ameryce. Pojawili się wtedy
problem ugorów. Niska opła-
calność produkcji rolniczej,
względny dostatek na rynku
żywnościowym powodowały,
że część właścicieli, zwłaszcza
czeka drobniejscy gospodarstw,
niechętnie parała się uprawą
ziemi, wielu porzucało się
gospodarstwu. Kiedy na przed-
wodzie roku 1981 trzeba było
zweryfikować pogląd na rolni-
ctwo, byli i tacy, którzy do-
kładali się ponad milion he-
ktarów ugoru. Ta liczba była z
pewnością przesadzona, oparta
na szacunkach, ale w tamtych
czasach, by zwrócić na
coś uwagę trzeba było to i
owo podbarwić. Powszechna
reklamacja zmieniała sto-
sunek do ziemi, ta zaczęła być
w cenie, znikły ugory.

Mimo dobrych już parę
lat od tamtych czasów i pro-
blem znów odżywa, choć prze-
cież za stanu naszego rynku
żywnościowego nie możemy
być jeszcze zadowoleni. Statystyki
Ministerstwa Rolnictwa
wykazują wyraźnie
wzrost zasobów Państwowego
Funduszu Ziemi. Wiesz się sta-
rzeje, przybywa gospodarstw
bez następców, Rosnące koszty
produkcji rolnej powodują,
że znów drobniejscy rolnicy
porzucają się części bądź
całości swych gospodarstw.
Presja przymusu ekonomicz-
nego nie jest jeszcze tak silna,
by mówić o zjawisku maso-
wym. Jego natężenie jest
dostarczane w zależności
od regionu kraju. W zasada-
nie ma problemu w obsza-
rach tradycyjnie znanych
z wysokiej kultury rolnej,
tam gdzie przeważają większe
od przetrzynających gospodar-
stwa. Najbardziej występują
na natomiast tam, gdzie ziemia
są słabsze, gdzie brak infrastru-
ktury niezbędnej do nowo-
czesnego gospodarowania.
Od pewnego czasu głośno mó-
wi się o „ścianie wschodniej“.

Po latach okazało się, że
zarzucona już formuła może
być przydatna i dzisiaj. Czo-
wikiem, który po nią sięgnął
jest Władysław Czaja, w
swoim czasie postać znana,
rzecz można człowiek z pier-
wszych stron gazet. Był na-
czelnikiem w Zabnie, które-
mu udało się poruszyć senna
miejscina. Za jego kadencji
Zabno zdobyło tytuł krajowe-
go „Mistrza gospodarności“. W
czasach „burzy i naporu“ roz-
stał się z administracją pań-
stwową i spróbował rolni-
ctwa indywidualnego. Przygo-
da z drobiarstwem skończyła
się szybko, jeszcze na etapie
budowy kurnika. Trzeba było
coś zrobić, by nie spłajnować z
kretelem. Wówczas przyszły
mu na myśl zespoły, które
ongiś lansował niejako z u-
rzedu. W swym pomysłach
poszedł dalej: zespół, ale taki,
który oprócz produkcji rolnej
zajmie się również przetwa-
nianiem ziemiopłodów. Tym
sposobem, to co zabierała
zwykle pośrednicy — pozosta-
nie. W rozbudowanym kurniku
można urządzić obiekty pro-
dukcyjne. Został tedy pełno-
mocnikiem zespołu, w skład
którego wchodzi: jego syn Ma-
ciej, Augustyn Długosz, Julian
Maziarz, Marek Ruja i Fran-
ciszek Żołądź. Trzeba powie-
dzić, że zespół nie jest towa-
rzystwem wzajemnej ado-
wacji, ale grupa, którą łączy
wspólne interesy. Nie ma
sztywnych powiązań pomiędzy
członkami zespołu, obowiązują
tylko te, które są w tej
czym innej sytuacji najkorzyst-
niejszej. Każdy z nich jest te-
m sam rolnikiem — w sumie ze-
spół gospodarują w tej chwili
na obszarze 100 hektarów.

Zespół preferuje uprawę
warzyw. W tych rejonach nie
bary trądycy większych upraw
warzywnych. Proceder jest
to pracochłonny, ale opłacal-
ny, tym bardziej, że tu się
świeżych warzyw nie sprze-
dają. Bardziej opłaca się
sprzedawać susz warzywny i
to zarówno producentom jak i
odbiorcom. Mimo to cena wy-
ższa, lecz straty ograniczone
do minimum. A problem strat
właśnie jest wciąż zmorem na-
szej gospodarki żywnościowej.
Suszarznią jest w tej chwili
głównym obiektem produkcyj-
nym. Jej obecne zdolności su-
szenia są zbyt małe, będzie

niebawem powiększona. Spe-
cjałnością, w której celuje
Władysław Czaja, jest modna
ostatnio żywność nazywana
„zdrowa“. Coś musi być w
kolejkach pszennych, skoro
wyciąg z nich jest podstawo-
wym składnikiem „biowitalu“,
dostępnego u nas w „Pe-
weksie“ specyfiku wzmacnia-
jącego. Trudno jednak wyho-
dować odpowiednią ilość, która
musza być jednakowej
wielkości. Wtedy są w cenie.
Cztery lata eksperymentów i
doświadczeń nie daly jeszcze
w pełni oczekiwanego rezul-
tatu. Zależy się kłękami
pszennymi pozwala podjąć in-
ną, również wartościową pro-
dukcję. Pozostałe ziarno zu-
żywane jest w hodowli bydła
opasowego.

Zostawmy Władysława Czaję
z jego pomysłami a przyjrzy-
my się bliżej codzienności
zespołu, szukając odpowiedzi
na pytanie: czy zastosowa-
nie przez niego forma nadaje
się do powielenia? Jak zwykle
nie obyło się bez przeżyć za-
nim zespół zdobył sobie pra-
wo obywatelstwa w oczach
urzędników. Spory z Izba
Skarbową musiało rozstrzygnąć
Ministerstwo Rolnictwa. Wer-
dykt był jednoznacznie ko-
rzystny dla zespołu.

Sprawa przejmowania i za-
gospodarowania ziemi też wy-
wołuje pewne komplikacje. W
warunkach rozdrobnionego
rolnictwa formuła zespołowa
na pewne przeważa nad go-
spodarstwami wielkoobszaro-
wymi. Droga wymiany mię-
dosiadzielnej łatwiej kon-
centrować grunty. Nabywając
jednak grunty bezpośrednio
od rolników traci się prawo
do korzystania z funduszy re-
kultywacyjnych. W przypadku
Łęgu Tarnowskiego jest to
sprawa istotna. Z reguły
bowiem gleba jest zaniedba-
na, silnie zakwaszona. Analizy
stacji chemizmo-rolniczej
nie pozostawia wątpliwości
co do tego, że chce zbierać
trzeba najpierw w glebę za-
inwestować. W grę wchodzi
przede wszystkim pokasnie
ciśnięcie wapna, które nie tylko
tutaj jest artykułem deficytu-
owym. Sprawdzać je trzeba
aż z Tarnobrzegą.

Osobnego omówienia wymaga
sprawa kredytowania. Zes-
pół jest wciąż jeszcze na do-
robku, nowoczesne gospodaro-

patrzeni na kraje europejskie
gdzie wiele towarów przecho-
dzi przez ręce wielu pośredni-
ków, którzy skutecznie prow-
dzą nabliża sobie kabze.
Daleki Wschód: Tajlandia,
Hongkong, Singapur, nieco
bliżej południe Indie czy wrę-
szcze Grecja. Turcja godza się
na transakcje kompensacyjne.
Nie trzeba natychmiast wy-
słać „żywych“ dolarów. Po-
tężny mołoch pod nazwą „Pe-
weks“ dopiero niedawno uru-
chomił własną komórkę eks-
portową. Konkurencja „Bal-
tony“ okazała się luzoryczna,
bo dwa potencjał uzgodnili
pomiędzy sobą ceny na wiele
towarów, uważając, że polski
klient, znajdujący się w
sytuacji bez wyjścia i tak do
nich zawita, bo trzeciej możli-
wosci, boją bazarem, nie ma.
Czy doczekamy się wreszcie
firmy, która zacznie kupować
u źródła owoce, towary, sprzęt
radiotechniczny i przy tym
zadawoli się 10-proc. zyskiem?
W Polsce możemy stworzyć
autentyczną konkurencję ce-

(Zur)

Ciepłej i taniej

Nowe zasady kredytowania budownictwa

Dla bardzo wielu rodzin
otrzymanie własnego
mieszkania to sprawa
najważniejsza w życiu. Stale
oddalające się terminy uzy-
skania dachu nad głową to
problem społeczny tak na-
brzmiał, że wszelkie posunię-
cia zmieniające ten stan rzeczy
nie chociaż trochę lepszy przy-
mowa są z dużą nadzieją.
Ostatnio wiąże się one z
zmianami w przepisach do-
tyczących zasad kredytowa-
nia budownictwa, ogłoszone w
Dzienniku Ustaw nr 23 —
Rozporządzenie Rady Mini-
strów z dnia 23 lipca 1982 r.,
obowiązuje od 1 stycznia
1983 r.

Nowe przepisy preferują
budownictwo tanie i oszczęd-
ne, bowiem podstawą do okre-
ślenia wysokości kredytu ban-
kowego jest tzw. koszt stan-
dardowy. Wskaźniki kosztu
wynoszą one 1,5 mln zł. Ob-
standardowo ustalane będą
począwszy od końca grudnia ka-
żdego roku przez ministra go-
spod. kosztu standardowego z
spodarki przetrzecznej i bu-
downictwa. Nowością jest to,
że kredyt udzielany jest bez-

pośrednio obywatelowi, a nie
spółdzielni przy realizacji
spółdzielczego budownictwa
własnościowego oraz indivi-
dualnego a obejmuje także
budowę domów jednorodzin-
nych i lokali w blokach re-
zultowanych przez zespół
właścicieli tych lokali. Nasto-
pienie kredyt na budownictwo
tymu lokatorskiego udzielany
jest nadal spółdzielniom mie-
skaniowym.

Warto zwrócić uwagę na
jedną bardzo istotną zmianę
te ustawy. Dotyczy on bu-
downictwa indywidualnego.
Szybko postępująca w ostat-
nich latach koszt budowy
spowodował konieczność od-
powiedniego zwiększenia kre-
dytów przydzielanych na ten
cel. Odstąpiono więc od usta-
wienia wysokości kredytu ban-
kowego jest tzw. koszt stan-
dardowy. Wskaźniki kosztu
wynoszą one 1,5 mln zł. Ob-
standardowo ustalane będą
począwszy od końca grudnia ka-
żdego roku przez ministra go-
spod. kosztu standardowego z
spodarki przetrzecznej i bu-
downictwa. Nowością jest to,
że kredyt udzielany jest bez-

pośrednio obywatelowi, a nie
spółdzielni przy realizacji
spółdzielczego budownictwa
własnościowego oraz indivi-
dualnego a obejmuje także
budowę domów jednorodzin-
nych i lokali w blokach re-
zultowanych przez zespół
właścicieli tych lokali. Nasto-
pienie kredyt na budownictwo
tymu lokatorskiego udzielany
jest nadal spółdzielniom mie-
skaniowym.

„Kartkowy“ system pracy
Ludzie zgodzą się na wszelkie zmiany, każda
reformę w gospodarce, jeśli będzie wiedzie-
li, co konkretnie zmiany te przyniosą. To
znaczy — ile więcej będzie we własnym
portfelu. Ilość banknotów zależy z kolei od
efektów pracy, Truizm, z zasadności którego
nie wszyscy zdajemy sobie jeszcze sprawę,
zbyt mocno bowiem tkwimy w naszym przy-
zwyczajeniu do dotacji; bez względu na jakość
pracy pieniądze w przedsiębiorstwie zawsze
przebieg były. Twarde reguły gry ekono-
micznej nie pozwalają już dziś na takie myśle-
nie, a niestety ciągle jeszcze pokutuje fał-
szywe pojęcie egalitaryzmu i równości w
bieżce.

„Po co wywalać otwarte drzwi? Warunki
życia kształtują świadomość, zaś człowiek
świadomy wie, że być należy od efektów je-
go pracy. I z tego wszyscy musimy zdawać
sobie sprawę. Zadaniem zakładowej organi-
zacji partyjnej jest stwarzanie warunków
do lepszej i wydajniejszej pracy, ekonomicz-
na edukacja, myślenie o przyszłości przed-
siębiorstwa — mówi MIECZYSLAW SKU-
BISZ, I sekretarz KZ PZPR w Krakowskiej
Fabryce Kabli.

Ekonomiczne „nawracanie“ żalę nié za-
wsze idzie łatwo, wiadomo, że ilu Polaków
— tyle różnych zdań i każdy uważa swoje
za najskusniejsze. Lepsze zarobki są dosta-
teczną siłą przekonywania. Rywalizacja ro-
śnie nie tylko między poszczególnymi przy-
godami, ale między ludźmi w jednej brygadzie,
choć w rzeczywistości są średniacy z
pretensjami; dlaczego on ma więcej ode
mnie? Pretensji nie ma tam, gdzie kierow-
nik czy mistrz mają autorytet, zróżnicowane
wypłaty i premie nie budzą emocji. Możli-
wość większych zarobków powoduje, że lu-
dzie wreszcie zaczęli szukać roboty. Kalku-
lacja wynagrodzenia odbywa się na podsta-
wie specjalnej karty, na której wyszczególni-
ła się konkretna praca wykonana w odpo-
wiednim czasie. Ten „kartkowy“ system —
jak go określają w „Kablu“ — dopinguje
do większej wydajności i efektywności, do
planowania roboty. Oczywiście nie poszło to
tak łatwo, pokonać trzeba było pewne ba-
riery w stereotypowym i schematycznym

sposobie myślenia i działania. Powoli zmie-
rza się jednak do pożądanego efektów.

Krakowski „Kabel“ znajduje się na czoło-
wym miejscu wśród pozostałych fabryk, do-
brze wyniki ekonomiczne nie przesłaniają je-
dnak obraz pracy, co będzie w tym roku.
Produkcja kabli znajduje zbyt poprzez
pośredniczą w handlu centralę. Gdy ogni-
wo pośrednie zostanie zlikwidowane, czy
wtedy każdy odbiorca weźmie to, co brał do
tej pory? A możliwości produkcyjne są, my-
śli się więc o większym eksporcie. Znow
jednak przekonanie trzeba ludzi, że produkcja
na rynku zagranicę jeszcze bardziej się opła-
ca, ale opłacalność — to przede wszystkim
wysoka jakość, — sproutanie znacznie więk-
szym wymogom stawianym przez obcego
klienta. W ogóle zreszta wytwarza się w
fabryce coraz więcej wyrobów wymagających
większego nakładu pracy i czasu, podwyż-
sza się ich parametry, w znacznie większym
stopniu przetwarzają się miedź, co wykorzy-
wane jest oczywiście zapotrzebie w surowiec.

Ilość i jakość produkcji różnego rodzaju
przewodów związana jest z trwającą w „Ka-
blu“ modernizacją. W tym roku fabryka
przeznaczona na ten cel 1,7 mln złotych i 2,5
mln dolarów. Pieniądże te wydane zostaną
mu, in. na zakup nowych urządzeń do pro-
dukcji miedzianych przewodów potrzebnych do
kablów stosowanych w górnictwie. Ponieważ
krakowski producent nie zaspokaja w pełni
potrzeb naszych kopalni, postanowili one
partycypować w kosztach zakupu maszyn.
Jest to transakcja bardziej dla górnictwa
opłacalna od importu gotowych kabli za de-
wizy. Na oddziale kablowym trwa już roz-
ruch nowych kotłów impregnowanych z mi-
kroprocesorowym sterowaniem do wyrobu
klasycznych kabli. Zastosowanie nowej pra-
sy do ciągłego wytłaczania otowianych po-
wlok przewodów, rozwój licencji oraz pro-
dukcja własnych wytwórców i ciągarek w
Zakładzie Maszyn Kablowych spowodują nie
tylko wzrost produkcji, ale przede wszystkim
wpłyną na podwyższenie jakości i technicz-
nych parametrów kabli.

(ECC)

Przesiadka na komputer

Jeśli popatrzeć na jed-
nostkę administracji pań-
stwowej jak na zakład
produkcyjny — twierdzi
MIECZYSLAW STYPA,
dyrektor Wydziału Or-
ganizacyjnego Urzędu M. Kra-
kowa — to jest to zakład
zbiierający i przetwarzający
informacje. O ludziach, po-
datkach, kulturze, geodezji,
szkolnictwie, mieszkaniach,
adresach, narodzinach, zno-
nach etc.

Sa to wszystko dane typu
liczbowego bądź dające się
przełożyć na system liczbowy.
A jak w XX wieku mamy do
czynienia z liczbami, to bez
komputera się nie obejdzie.
Sąd już od lat w wielu pań-
stwach administracje stosują
mniej lub bardziej rozwinięte
formy banków danych, a do
tego jeszcze dość waskiego
klubu komputerizowanej bu-
rokracji doszłouszowie również
Polska, uruchamiając Kompu-
terowy Bank Danych. Ewi-
dencji Ludności TBD PESEL.

Za to zawiła i w niezbyt
fortunny polszczyźnie sformu-
lowana nazwa kryje się
prosta stosunkowo sprawa:
komputerizowania wiedzy o
każdym obywatelu PRL w
centralnym systemie PESEL.
Rzecz to jednak kosztowna,
dlać jak na razie jedynie
siedem ośrodków w kraju —
Bydgoszcz, Gdańsk, Kraków,
Łódź, Poznań, Wrocław i Zie-
lona Góra — objętych zosta-
no programem przygotowania
ośrodków TBD czyli Terenowy
Banków Danych. I to w tem-
pie iście niebiurokratycznym,
bo mniej więcej w ciągu
jednego roku!

W Krakowie TBD powsta-
nie na I piętrze w budynku
Urzędu M. Krakowa przy ul.
Basztowej, kosztem 830 mln
zł. Prace projektowe wykona-
ła dwa biura, z Wrocławia
„Eliwro“, a z Krakowa KBSIP.
Według przyjętego harmono-
gramu, w styczniu sukcesyw-

nie nadchodzić ma dokumen-
tacja, w lutym zaś rozpoczyna
się prace budowlane, które
otrzymają do 30 września te-
go roku. W ostatnim kwartale
nastąpi montaż sprzętu i po-
czynają od 1 stycznia 1983
ośrodek rozpocznie działal-
ność.

„Przerobienie“ tak ogrom-
nej kwoty w ciągu jed-
nego roku będzie możliwe
tylko dlatego, że składa się
na nią głównie wartość kom-
putera i elektronicznych ur-
ządzeń towarzyszących. Stan-
owia one około 90 proc.
wartości całej inwestycji. Pra-
ce adaptacyjne nie będą na-
leżały jednak do prostych i
łatwych, jako że aparatura
elektroniczna wymaga ponie-
szeń o najwyższym standar-
dzie. Klimatyzowanych, o po-
długich antystatycznych za-
słonach w sposób ciągły, z
trzech niezależnych źródeł
prądu. Mu. in. przydzicie wy-
budować nowa stacja trafo,
nowa sieć energetyczna, gdyż
bezwzględnie dostaw energii
jest podstawą skutecznego
działania całego systemu i
normy przewidują tu jeszcze
wyższe zabezpieczenia niż
dla sal operacyjnych w szpi-
talach. Takich i innych skom-
plikowanych prac budowl-
nych nie zabraknie, a podjąć
się ich — jak poinformował
JACEK ŻMUDA, zastępca dy-
rektora Wydziału Budownictwa
Urzędu M. Krakowa —
Kombinat Budownictwa Mie-
skaniowego „Zachód“ przy
współdziałaniu „Elektromonta-
ż 1“, KPIS i „Sopun“.

Krakowski terenowy bank
evidencji ludności zatrudniać
będzie łącznie około 50 osób
i wyposażony zostanie w
sprzęt i system komputerowy
klasy Riad 3, przyjęty przez

centrum budowy będzie miała przez 25 lat zagwarantowane
prawo do zarządzania nim.

Co jest, co będzie?
Na 2,5-hektarowej działce naprzeciwko Dworca Centralnego
jest wysoka na 140 metrów 42-kondygnacyjna wieża
oraz pięciokondygnacyjna (dwa poziomy pod ziemią) pod-
ium. Powierzchnia ogólna: 114 tys. metrów kwadratowych,
w tym prawie 102 tys. metrów kwadratowych powierzchni
użytkowej. Cała kubatura prawie 411 tys. metrów sześć.
HOTEL zajmie 21 najwyższych kondygnacji. Przewidzia-
no 524 pokoje o 1111 łóżkach, z czego 489 to typowe pokoje
o dwóch łóżkach, 33 apartamenty i 8 apartamenty spe-
cjalne. Powierzchnia typowego pokoju waha się od 22 do
26 metrów kwadratowych, zaś łazienka ma 4 metry kw.

W skład części gastronomicznej wchodzi trzy restauracje
na drugim piętrze oraz sala konferencyjno-bankietowa na
400 miejsc. Poza tym liczne bary, bufety oraz klub nocny.
W sumie cała gastronomia będzie w stanie przyjąć jedno-
cześnie prawie 2100 gości. Przewidziany jest też zespół sal
konferencyjno-kongresowych mieszczących łącznie prawie
900 osób. W podziemiach będą: pływalsnia, sala gimnastycz-
na, sauna, pomieszczenia odnowy biologicznej, salon fry-
zjerski i kosmetyczny.

AIR TERMINAL to ośrodek rezerwacji i sprzedaży biletów.
Główna sala znajduje się na parterze podium, dostępną

od reki obywatelowi metrykę
czy akt zawarcia małżeństwa.
Można będzie też szybko u-
stalić adres poszukiwanej oso-
by, można będzie sporządzić
dokładne listy wyborcze, a
także ustalić, gdzie za kilka
lat musi stanąć szkoła czy za-
ład pracy, bo nadciąganie tam
wład demograficzny. Ba, do
pamięci komputera wprowadza-
nie są dane o wszystkich 230
tysiącach krakowskich miesz-
kań.

Wypada tu zrodzić się z
dyr. Mieczysławem Sty-
pą, że w obliczu postawio-
nych zadań administracja do-
szła już do granic możliwości
usprawniania swojej pracy i
dopiero wprowadzenie infor-
matyki do urzędów stwarza
nową jakościowo sytuację.

I jeszcze jedna sprawa. W
ślad za reorganizacją cen-
trum, w wyniku której wy-
rodna prace w ministerstwach
i centralnych urzędach straci-
ło około 3 tysięcy wysokiej
rangi urzędników, przychodzi
teraz kolej na władze terenowe.
Administracja terenowa ma
być „odchudzona“ o około
30 proc. swego stanu ka-
drowego. Co wcale nie zna-
czy, że ci co zostają w ur-
zędach, będą musieli się na-
uczyć wszystkiego o elektroni-
ce, komputerach, bitach, pro-
gramach. Nic podobnego. Jak
— wybiłają na plan pierw-
szy, gdy podnoszą protesty
przebiegają zbieraniu i utrwa-
nianiu wiedzy o ludziach w
komputerach. U nas, w syste-
mie tu omawianego Terenowe-
go Banku Danych, ten
aspekt sprawy całkowicie od-
pada, gdyż dane gromadzone
w komputerze będą miały
charakter wyłącznie utility-
tary, ułatwiający prace admi-
nistracji i umożliwiający po-
dejmowanie kompetentnych
decyzji gospodarczych. Dzieki
komputerowi każda gmina
szybko i bezboleśnie będzie
wydrukowywać blankiet płat-
czy, nakaz podatkowy, wyda

konrad
STRZELEWICZ

Plęć gwiazdek Marriotta

PEŁNY SZPAN

bezpośrednio z ulicy, oraz system podziemnych pasażów
wprost z Dworca Centralnego. W sumie 40 stanowisk sprze-
dazy biletów zagranicznych i 20 okienek krajowych. Wszel-
kie stanowiska informacyjne położone z centrum kompu-
terowym na trzecim piętrze. Do tego bar czynny całą do-
be.

BIURA: rozłożą się między piątym a piętnastym pię-
trem. Nie będą to jednak biura ani „Lotu“, ani zarządu spółki.
Beda to prosto komórki do... wyłączenia. Dokładnie
492 pokoje o sumarycznej powierzchni 13 626 metrów kwa-
drowatowych oraz 850 metrów na archiwum i magazynu. Na
trzecim piętrze podium będą zespoły trzech biur o podwyż-
szonym standardzie. Dla pracowników biur przewidziano
osobną stołówkę (300 osób na jedną zmianę).

SKLEPY: prawie 2 tysiące metrów kwadratowych dla
Hermesa. Tak jak wszędzie w takich obiektach — Pewex,
Balonga a może Pierre Cardin, kwiaciarnia, księgarnia, ze-
garmistrz, panikajki.

A TAKŻE: podziemny parking na 164 samochody. I rzecz
wzbudzająca najwięcej emocji czyli...

Prawdziwe kasyno
Najpierw były długie dyskusje i w ogóle wypada, aby
w socjalistycznym państwie funkcjonowało kasyno gry.
Później zastanawiano się czy ma być ono tylko i wyłącznie
dla posiadaczy dewiz legitymujących się obcym paszportem

czy również dla krajowych dewizowych. Pod rządami no-
wego prawa dewizowego powstał kolejny dylemat: dolary
mają być udokumentowane czy nieudokumentowane? A wy-
granę to pieniądze legalne czy trefne? A może w ramach
luzów produkcyjnych do kasyna wpuszczać też nadzianych
właścicieli dużej ilości złotych? Niech i oni zasnają tro-
che szczęścia, wszak radości w życiu tak niewiele. A zło-
tówki snocze też się mogą przyciąć.

Działalność prawie każdy projekt hotelu planowanego do
budowy w ramach polsko-obcej spółki zawiera honorowy
punkt: kasyno. Obawiam się jednak, że ten niemal pewny
sposób na zarobienie pieniędzy szybko się zdezaktualizuje
jeśli w każdej chwili za kilka lat będziemy mieć kasyno. Jesie-
nią, kiedy plynącym naszym promem do Skandynawii, uro-
dziwa kupierka nie zarobiła nawet na swój skromny do-
datek dewizowy. Nikt nie chciał dać szansy szczęściu.

Cały ten zgiełk to nieźła fabryczka. Łącznie 40 systemów
elektrycznych i 16 teletechnicznych. Zainstalowana moc to
11,5 MW, 700 km kablów, 15 tys. lamp, 2 generatory, 23 windy,
6 ruchomych schodów. A także pięć systemów kompu-
terowych: kontrola techniczna budynku, zarządzanie hote-
lem, rezerwacja hotelowa i lotnicza, informacja o odlotach,
system przeciwpożarowy. Telewizja wewnętrzna powiąza-
na z systemem ochrony pomieszczeń, 628 odbiorników tele-
wizyjnych z programami satelitalnymi, lokalnymi i wnet-
rznymi. Wreszcie intercom i system bezprzewodowego
poszukiwania osób. Pełna klimatyzacja spełniająca rolę
osuszania i wentylacji wraz z nawilżaniem powietrza,
wspomagana rezerwowym systemem konwencjonalnego
osuszania. Oczywiście potrójny system zabezpieczenia
przeciwpożarowego oraz instalacje wewnętrzne zasilane z
trzech własnych zbiorników wody.

Zapowiada się więc „elegancja Francja“ i pełny światowy
szpan. Pożyjemy, może zobaczymy.

JACEK BALCEWICZ

— A po co?
— No jak to, żeby dokończyć.
— Co dokończyć?
— Budowę — wrzeszczał mój przyjaciel zdenerwowany, że
ja nie wiem.

W tym momencie wszystko już wiedziałem. Mojemu
przyjacielowi chodziło o AIR TERMINAL, Mój Boże, gdzie
Rzym a gdzie Kryn? Wbrew panującym pogłoskom nikt
nikomu niczego nie sprzedał, zaś LIM Joint Venture Ltd.
czyli pierwsza w powojennej historii Polski polsko-amery-
kańsko-austriacka spółka działająca wewnątrz kraju postawi-
ła sobie za zadanie dokonanie a potem eksploatację
największego po Pałacu Kultury obiektu stolicy i najwięk-
szego — jak twierdzą znawcy przedmiotu — wznoszonego
obecnie w Europie obiektu użyteczności publicznej. Układ
sił w spółce nie jest tajemnicą, 52 ze 100 udziałów dziery
„Lot“, zaś solidarnie po 24 posiadają: największa w USA
sieć hotelowa Marriott International Hotel Inc. oraz naj-
większa austriacka firma budowlana ILBAU GmbH. Plan
jest taki: udziałowcy stawiają do dyspozycji spółki 10 mln
dolarów, zaś reszta ok. 65 mln dolarów pochodzi z banków
z zagranicznych kredytów. Budowa zostanie dokończona
głównie siłami austriackiej firmy ILBAU, zaś Marriott będzie
czuwał nad uruchomieniem i eksploatacją całego objek-
tu, w tym pięciogwiazdkowego hotelu klasy LUX.

Przez 25 lat spółka będzie eksploatowała budynek, tak
aby spłacić kredyty i wypracować zyski, które będą dziel-
one proporcjonalnie do zaangażowanych kapitałów. Przy
czym należy bardzo wyraźnie zaznaczyć, że budynek cały
czas jest i będzie własnością „Lotu“, zaś spółka po zakoń-

KSP „OSWIATA”
organizuje

Język angielski i niemiecki dla osób wyjeżdżających za granicę. Informacje i zapisy: Kraków, ul. Krowoderska 19, tel. 22-79-99, w godzinach 14-18.

K-1205

PRACOWNIA STOLARSKA
Kraków, ul. Wapowskiego 21a

wykoną dla przedsiębiorstw państwowych i prywatnych regaly, szafy i inne meble

TELEFON 12-07-24
poniedziałek, piątek — rano

NAUKA

WPISY na kursy pisania na maszynie północne oraz dla studentów 3-letniego, przyjmują Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów w Krakowie, ul. Wileńska 3/6, w godz. 9-14 i 16-19, tel. 21-18-19, K-116

Wyniki! Zachowaj!

- Reklamy
- dekoracje
- szklane
- elementy propagandy wizualnej
- wystrój wnętrza

Tel. 76-29-22

Przyjmowanie zleceń codziennie w godz. 7-8.

KUPNO

STARE znaczki karty pocztowe, listy wojkowe — kupię, sprzedam, M. skr. 86, 00-980-Łódź 7, g-47205

VIGOR
Spółka s.o.s.

skupuje sprzęt komputerowy:

- podzespoły
- monitory
- drukarki
- inne

Szybkie terminy płatności! Atrakcyjne Ceny!

Gdynia
ul. Redłowska 20
tel. 22-32-83
od 8 do 16

K-12074

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju w dnach 5-22, Zakopane lub okolice w zamian odstąpię pokój w okresie lata. Gdańsk telefon 32-36-75, p. Klusek.

ZAMIENIĘ 3 mieszkanie: 37 i 50 m², superkomfortowe, z telefonem — na jedno równorzędnie. Tel. 48-10-06, p. 18, g-1996

KUPNO-SPRZEDAŻ mieszkań, domów — mgr Koszecki, Dzierżyńskiego 9/20, tel. 33-67-69, poniedziałki, środy, 10-17.

USŁUGI

SPRZĄTANIE wnętrza i terenów ogólnodostępnych. 5. Niedziela, tel. grzeźnościowy 12-00-30, g-87

PRZETARGI

PKP Oddział Zmechanizowanych Robót Drogowych w Krakowie, ul. Mogińska 1, sprzedaje w DRODZE PRZETARGU samochód Stier-oziołowa 660/57432/, nr rej. KRB-831S, nr silnika 70336, nr podwozia 9427921, rok produkcji 1979, stopień zużycia 50 proc., cena wywoławcza 1.183.500 zł.

Przetarg odbędzie się w biurze Oddziału, Kraków, ul. Mogińska 1, pokój 321a, w dniu 2 II o godz. 10.

W przypadku nie dościa do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w dniu 9 II o godz. 10.

Pojazd można oglądać w Bazie Maszyn, Kraków-Prokocim.

Wadium 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w Kasie Stacyjnej PKP.

Zastrzeża się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

K-12001

Kopalinie Skalnych Surowców Drogowych w Krzeszowicach, ul. Kościuszki 10, sprzedaje w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód „Bielaz” nr 23, nr silnika 117983, nr podw. 32551, rok budowy 1980, zużycie 90 proc., cena wywoławcza 1.470. — zł.

Pojazd można oglądać w Bazie Sprzętu Samochodowego w Żalasiu.

Przystępując do przetargu należy wpłacić w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy zakładu najpóźniej w przeddzień przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu 2 II o godz. 10 w Bazie Sprzętu Samochodowego w Żalasiu.

Zastrzeża się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

K-12031

Przedsiębiorstwo Specjalistyczne Górnictwa Surowców Chemicznych „Hydrokop” w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 210, ogłasza, że w DRODZE I PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje silniki:

- silnik typ 116C76, nr fabr. 213999, stopień zużycia 85 proc., cena wywoławcza 31.650 zł.
- silnik typ 116C7652, nr fabr. 770037, stopień zużycia 80 proc., cena wywoławcza 42.200 zł.
- silnik typ 115C076-1500, nr fabr. 894271, stopień zużycia 80 proc., cena wywoławcza 42.200 zł.
- silnik typ 115C076, nr fabr. 593666, stopień zużycia 70 proc., cena wywoławcza 112.250 zł.

Przetarg odbędzie się w Bazie Zaplecza Technicznego w Krakowie, przy ul. Siewnej 72 w dniu 2 II o godz. 9.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić na dwa dni przed przetargiem w godz. od 12 do 14 w kasie Zaplecza Technicznego.

Silniki można oglądać codziennie w miejscu przetargu w godz. od 12 do 14.

Zastrzeża się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

K-12022

Zakład Budowlano-Montażowy w Brzesku, ul. Kopernika 18a, sprzedaje w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO koparko-spycharkę KSH-45, nr rej. TAM-375, nr fabr. 103943, nr silnika 079722, rok prod. 1971, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 329.500 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 1988-02-02 o godz. 11 w siedzibie Zakładu.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu.

Pojazd można oglądać na terenie Zakładu.

K-12073

Przedsiębiorstwo Konserwacji Urządzeń Wodnych i Mellaracyjnych w Krakowie, ul. Nowohucka 13 b, 70-709 Kraków, ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU kupi w 1988 roku:

- 30.000 mp — faszynę wiklinową,
- 100.000 szt. palików — 1 m — Ø 4-6 cm,
- 20.000 szt. palików — 1,5 m — Ø 8-12 cm,
- 100 m³ — tarcicy iglastej obrzynanej — 32-50 mm.

Oferety należy składać w terminie do dnia 26 stycznia 1988 r.

Otwarcie ofert nastąpi w świetlicy przedsiębiorstwa w dniu 2 lutego o godz. 9.

K-12045

Wręczono Nagrody Miasta Krakowa w dziedzinie nauki i techniki oraz za najlepsze prace dyplomowe studentów

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) Wleja (PK), Andrzej Gawłobotniczy w Galicji Zachodniej 1848-1918”, Kazimierz Dochnalik — „Geneza i rozwój wodociągów i kanalizacji miasta Krakowa 1882-1982”, Józef Dużyk — „Stemradzki. Opowieść biograficzna”, Adam Mroczka — „Bioklimat Krakowa w kontekście zespołu termicznego”, Marian Tyrowicz — „Jan Tyssowski i rewolucja 1846 roku w Krakowie. Dzieje porwy i pokuty”, Nagrody zespołowe otrzymali: Jan Samek i Izabela Rejduch-Samek — „Katalogi zabytków miasta Krakowa”, Andrzej Kurzbauer, Jacek Pawlik-Dobrowolski, Stanisław Kurek, Stanisław Kopeć, Ewa Krzemień — „Koncepcja rzecznicznego użytkownika zlewni Raby z punktu widzenia ochrony wód przed zanieczyszczeniem”, Jan Szarek, Tadeusz Grega, Ewa Gardzina, Janusz Domiliak — „Zmiany fizykochemiczne mleka spożywane zapaleniem wywołanym. Mastitis detektor — przyrząd do wykrywania podklinicznych stanów zapalnych wymienia krów”, Nagrody za prace dyplomowe studentów otrzymali: Bogusław Koczur (AGH), Agnieszka Macierewska-Mikołajczyk w imieniu nagrodzonych studentów wyraziła nadzieję, że nagrodzone prace przyczynią się do rozwoju miasta Krakowa.

W imieniu gospodarzy, władz politycznych i administracyjnych przybyłym gościom pogratulował wiceprezydent m. Krakowa — Jan Nowak, życząc równocześnie dalszych ciekawych osiągnięć naukowych.

W uroczystości uczestniczyli m. in.: sekretarz KK PZPR — Jerzy Hausner, prezydent m. Krakowa — Tadeusz Salwa, sekretarz KK SD — Barbara Guzik oraz przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego miasta Krakowa. (ml)

Ciekawostki z kraju

J. Glemp udał się do Irlandii

WARSZAWA (PAP). Z kłopotliwą wizytą do Irlandii, na zaproszenie prymasa tego kraju kard. Thomasa O’Fiaeha, udał się 18 bm. prymas Polski kardynał Józef Glemp. W drodze do Irlandii odwiedził na ośrodku polonijnym w Londynie. Na lotnisku J. Glempla żegnali: abp Bronisław Dąbrowski, sekretarz generalny episkopatu Polski i jego zastępca bp Marian Duś, obecni byli przedstawiciele Urzędu ds. Wymań.

W Zabrzcu Wszczepienie sztucznego serca 54-letniemu pacjentowi

KATOWICE (PAP). W Klinice Kardiologii w Zabrzcu w nocy z 17 na 18 bm. wszczepiono sztuczne serce 54-letniemu pacjentowi, który oczekiwał na przeszczep. Sztuczne serce, które daje szansę przeżycia pacjentowi, przywieziono z Instytutu Transplantologii i Sztucznych Organów Ministerstwa Zdrowia ZSRR w Moskwie, a operację przeprowadził zespół kierowany wspólnie przez dyrektora tegoż instytutu członka korespondenta Akademii Nauk ZSRR prof. Walerija Szumakowa i doc. Zbigniewa Religę 18 bm. w godzinach popołudniowych stan pacjenta był zadowalający.

Czym polecimy na powitanie XXI wieku

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) Pocziwego „Antonowa” na linii wewnątrznych zastanów turbodizelowe. Identyfikacja „R-114”. Dwa turbosmigłowe silniki o mocy 3,5 tsi KM każdy zapewnią 60 pasażerom prędkość ok. 500 km/godz. Istotna zaleta tego samolotu jest możliwość startu i lądowania z lotnisk o nawierzchni gruntowej. (fb)

Przed targami w Kolonii Sułkowska „Kuznia” wśród najlepszych polskich eksporterów

(Inf. w.) Minister ds. współpracy gospodarczej z zagranicą uhonorował załogę i dyrektora sułkowskiej „Kuzni” nagrodą za wybitne osiągnięcia w dziedzinie eksportu. W jubileuszowym roku stulecia tej firmy eksport osiągnął jedyną trzecią produkcję globalną, za odbiorcami nierzadko z Sułkowie było prawie 80 państw w wszystkich kontynentach.

Już za kilka tygodni „Kuznia” wystąpi ze swoją nową ofertą na największych targach międzynarodowych świata w Kolonii, gdzie „Inter-vie” przygotowuje też specjalne stoisko.

Naszymi najwzrostającymi odbiorcami są w tej chwili Wielka Brytania, RFN, Gre-

PRON konsekwentnie opowiada się za głęboką demokracją naszego systemu społeczno-politycznego

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) PRON konsekwentnie opowiada się za głęboką demokracją naszego systemu społeczno-politycznego. Demokracja jest drogą wiodącą do utrwalenia aktywnych postaw obywateli i kształtowania partnerskich stosunków między społeczeństwem i osobami sprawującymi władzę z woli obywateli. Mimo jednoznacznego poparcia dla propozycji przedstawionych przez Radę Państwa — stwierdza Rada Krajowa PRON — obywatele w dyskusji wskazał na możliwość odmiennego podejścia do wielu kwestii poruszonych w założeniach zmian. Wiele spośród tych propozycji było inspiracją dla sformułowania stanowiska Rady Krajowej.

Stanowisko PRON wobec „Założeń zmian ordynacji wyborczej do rad narodowych”

I. Tryb i termin ogłoszenia założeń i zbierania opinii

Przyjęty do 15 stycznia termin zbierania opinii i wniosków został powszechnie oceniony jako zbyt krótki, nie dający możliwości szerokiej wymiany poglądów. Mimo to rady i ognia PRON w tych trudnych warunkach zorganizowały wiele spotkań z obywatelami, uruchomiły punkty konsultacyjne, działacze ruchu wzięli udział w dyskusjach prasowych, radiowych i telewizyjnych. Prezydium rad wojewódzkich PRON przekazały Radzie Krajowej swoje stanowiska. W wyniku tych działań dysponujemy wiedzą o opiniach różnych grup społecznych na temat zaproponowanych przez Radę Państwa zmian w ordynacji wyborczej, dzięki czemu możemy dziś sformułować nasze stanowisko wobec kwestii mających decydujące znaczenie dla reformy prawa wyborczego do rad narodowych.

II. Kolegia wyborcze

Wobec instytucji kolegiów wyborczych sformułowano zróżnicowane opinie, dlatego uważamy, że ich działalność powinna być maksymalnie zobiektywizowana. Ordynacja wyborcza powinna określić tryb powoływania kolegiów, formuła konstytuowania się jest niejasna. Proponujemy, aby kolegia wyborcze były powoływane przez Rady PRON odpowiedniego szczebla.

W ordynacji należy rozszerzyć krąg organizacji mogących proponować swoich działaczy do składu kolegiów. Decyzje kolegiów wyborczych powinny opierać się na określonych w ordynacji zasadach, z których najważniejszą jest respektowanie postanowień zebrań przedwyborczych.

III. Podmioty uprawnione do wysuwania kandydatów na radnych

Uważamy, że powinien zostać poszerzony krąg podmiotów uprawnionych do wysuwania kandydatów na radnych o:

- przedwyborcze zebrania obywateli zwołowane przez organa uchwałodawcze samorządu mieszkańców miast i wsi lub ognia PRON;
- rady miejskie, dzielnicowe, miejsko-gminne, gminne PRON;
- organizacje i stowarzyszenia lokalne (należy zrezy-

nować z dotychczasowego sformułowania „masowe”). Uprawnienia konwentów obywatelskich przy przewod. WRN do zgłaszania kandydatów na radnych wydają się niecelowe i przedwczesne.

IV. Ustalenie list kandydatów

Kandydat na radnego powinien otrzymać poparcie na przedwyborczych zebraniach. Ordynacja powinna określać kryterium poparcia (np. udział kandydata w określonej ilości zebrań przedwyborczych w zależności od wielkości i rodzaju okręgu, na których wyborcy większością głosów udzieli mu poparcia).

V. Okręgi wyborcze

Świadomy i aktywny udział obywateli w akcie wyborczym wymaga znajomości kandydatów. Proponujemy więc tworzenie małych okręgów wyborczych (nie więcej niż trzy mandaty). Ograniczenie liczby kandydatów ubiegających się o mandat (przy rozstrzygnięciu względnej większości głosów) nie znajduje uzasadnienia.

VI. Okręgowe listy kandydatów

Zdecydowanie popieramy alfabetyczny układ nazwisk kandydatów na liście i uważamy, że powinna być zagwarantowana możliwość, aby o mandat mogło ubiegać się więcej niż dwóch kandydatów.

VII. Listy wojewódzkie

Propozycja utrzymania list wojewódzkich spotkała się z negatywną opinią działaczy PRON. Uważamy, że należałoby z niej zrezygnować. Jeśli jednak ustawodawca zdecyduje się ją utrzymać to zgodzić się z intencją zlikwidowania preferencji należy na tych listach zwiększyć liczbę kandydatów ponad ustaloną ilość mandatów. Liczbę mandatów dla tych list należałoby dostosowywać do potrzeb konkretnego województwa, ale powinny one stanowić nie więcej niż 10 proc. ogółu mandatów. Listy te powinny być ułożone alfabetycznie.

VIII. Tryb głosowania

Obowiązek dokonywania wyboru poprzez skreślenie na karcie do głosowania spotkał się z powszechną aprobatą. Jesteśmy zdania, że przełamanie wieloletnich tradycji biernego zachowania wyborców będzie zależało w dużym stopniu od przebiegu wcześniejszych etapów kampanii wyborczej, w których wyborcy powinni zostać przekonani, że ich wola jest głównym czynnikiem kreującym skład rad narodowych.

IX. Ustalenie wyników wyborów

Uważamy, że kryterium ważności wyborów w okręgu powinno być uczestnictwo w nich minimum 50 proc. wyborców. Przy tym warunku wystarczy jeśli kandydat wygra wybory zwykłą większością głosów. Ta zasada pozwa-

Rozmowy E. Szewardnadze w Bonn

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) z prezydentem RFN Richardem von Weizsäckerem. Istotnym wydarzeniem było także wystąpienie radzieckiego gościa przed gronem przemysłowców zachodniemieckich. Apelując do zebranych o więcej dynamiki, przedsiębiorczości w sondowaniu możliwości współpracy gospodarczej z ZSRR, Szewardnadze ostro skrytykował hamujące je w stosunku do zachodniej restruktury i utrudnienia, powodowane przez zrodzony w latach zimnej wojny specjalny organ NATO znany pod skrótem „Cocom”.

Kiedy Szewardnadze opuścił siedzibę prezydenta, dożło do spotkania z trójem dziećmi reprezentujących organizację pokojową „Peace Bird” (Golab Pokoju). Dzieci prosiły o przekazanie M. Gorbaczowowi i R. Reaganowi podaża spotkania na szczycie w Moskwie ponad 200 tys. listów takde nadeszły od dzieci z 31 krajów. W listach tych wyrażały one zaskrośanie z powodu groźby wojny i apelują do obu polityków o maksymalne wysiłki na szczeblu rozbrojenia. Podczas szczyciu w Waszyngtonie przedstawiciel tej organizacji nie uzyskał możliwości przekazania tych listów obu politykom.

Katastrofa lotnicza w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP). Dziennik „Izwestia” poinformował, że w poniedziałek o godzinie 4:20 na lotnisku w Krasnowodsku nad Morzem Kaspijskim wydarzyła się katastrofa lotnicza „Izwestia” pisa, że odbywający lot na trasie Moskwa — Aszchabad samolot „tu-154” otrzymał zgodę na lądowanie. W chwili zeknięcia się z ziemi samolot nagle rozpadł się na części. Przyczyną wypadku nie są znane. Bada je specjalna komisja państwowa.

W wyniku katastrofy zginęło 11 osób, a 12 odniosło rany, w tym ciężkie.

Natychmiast po wypadku przystąpiono do ewakuacji rannych. Zostali oni przewiezieni do szpitala miejskiego.

Dziennik „Prawda” o wypadku Jurija Gagarina

MOSKWA (PAP). Jak stwierdził w artykule opublikowanym w poniedziałek na łamach „Prawdy” prof. Siergiej Bieleczerkowski, nowe badania wykazują, że przyczyną katastrofy, w której przed 20 laty zginął Jurij Gagarin i Władimir Siergiej, była niedopuszczalna sytuacja w przestworzeniach.

W minutę po starcie Gagarina i Siergieina na samolocie „mig-15” o numerze wywoławczym 625, wystartowała para szybszych samolotów typu „mig-21”. W trakcie nabierania wysokości, przechodząc przez warstwę chmur, wyprzedziły one „miga-15”. Tego rodzaju naruszenie zasad ruchu lotniczego mogło doprowadzić nawet do zderzenia samolotów w powietrzu, co jednak nie nastąpiło.

W minutę później wystartował jeszcze jeden samolot typu „mig-15” o numerze wywoławczym 614, po pewnym czasie wyprzedził samolot Gagarina i leciał zaledwie 500 metrów przed nim. Jak wynika z zapisu rozmów radio-

Nasze MIASTO

W os. Lotnisko — Południe

Szkoła XXI wieku z inicjatywy NCPS

Od kilkunastu miesięcy Krakowski Komitet Narodowego Czynu Pomocy Szkole zmienił profil działalności. Przede wszystkim udziela się pomocy komitetom dzielnicowym i gminnym, które na własnym terenie nie są w stanie zrealizować odpowiednich funduszy modernizacji placówek oświatowych. KK NCPS ma na swoim koncie (bez terenu) 189 mln 997 tys. zł. Na budowę obiektów w terenie z tej kwoty przeznaczono już 67 mln zł dla 24 obiektów.

Dzięki preżnej działalności KD NCPS w

Nowej Hucie właśnie w tej dzielnicy w os. Lotnisko-Południe powstanie pierwsza szkoła XXI wieku. Jest to najlepiej działający komitet w naszym województwie. Z miejsko-gminnych komitetów działających na rzecz Narodowego Czynu Pomocy Szkole sprawdziła się społeczna praca komitetu w Raszce, gdzie na budowę szkoły zebrano 32 mln zł. KK NCPS przekazał z własnej kasy 6 mln zł na ten cel. Biskupiec, Kornaćka i Gorzków — to miejscowości, w których bardzo aktywnie w Narodowy Czyn Pomocy Szkole włączyła się miejscowa ludność. (ml)

Z kroniki MO

Akcja „kieszek”

Przepychanka w sklepowej kolejce jest właśnie taką okazją, o której mówi się, że czyni złodziej. Tak też było i w tym przypadku.

11 stycznia o godz. 12.15 w sklepie obuwicznym przy ul. Floriańskiej funkcjonariusze grupy do walki z kieszonkowcami WUSW zatrzymali na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej dwie mieszkanki Katowic — 40-letnią Marię D. oraz 18-letnią Dorotę O. Obie panie zażądały ukraść Bogumile F. portfel z zawartością 57 tys. zł, 13 dolarów USA oraz dokumentami, jednak nie zażądały ulotnić się z łupem.

Chciał wynieść — wynieśli jego

Z obserwacji milicji wynika, że najczęściej włamywacz dostaje się do mieszkania przez balkon. Poniszły wynaleźnik potwierdził to prawidłowo. W miniony czwartek po południu, nigdzie nie pracujący, wielokrotnie już karany za

podobne przestępstwa 34-letni Zbigniew K. wyważył drzwi balkonowe, wlamując się do mieszkania Bogdana B. przy ul. Niecki. Po dostaniu się do środka włamywacz zaczął gromadzić co wartościowsze przedmioty. Uzbierał tego na sumę 100 tys. zł. Miał jednak pecha. W momencie, gdy chciał opuścić mieszkanie zjawili się niespodziewanie jego właściciele, którzy błyskawicznie obezwładnili włamywacza, przekazując go w ręce milicji.

Nocny pościg

Podobny finał miało również inne włamanie, do którego doszło tego samego dnia późnym wieczorem. O tej właśnie porze patrol WUSW w wyniku pościgu zatrzymał 18-letniego Krzysztofa P. i 22-letniego Mariana G. sprawców włamania do prywatnego sklepu odzieżowego przy ul. Grodzkiej 63. Po wybitciu szyby młodzi mężczyźni skradli kurtkę wartości 27 tys. zł. Z jakim finałem, już wiemy.

(koź)

Chytry dwa razy traci

Za sprzedaż komputerów zapłacił 11,7 mln zł

Pewien mieszkaniec podwawelskiego grodu, przebywając na zaproszeniu w rodzinie w RFN, kupił za 2,5 tys. dolarów 5 komputerów firmy IBM i 5 klawiatur. Wracając do kraju, na granicy zgłosił towar i celnik dokonaj odprawy. Zgodnie z obowiązującymi przepisami nie zapłacił ani złotówki, ale informacja i kopia dowodu odprawy celnej zostały przesłane do krakowskiej Izby Skarbowej.

Właściciel sprzętu, zaraz po przyjeździe, sprzedał za 25 mln zł komputery i spokojnie liczył zarobione pieniądze. Nowy dysponent spisał stosowną umowę, zapłacił opłatę skarbową i użytkował komputery. Nagle w krakowskiej prasie „wybuchła” sprawa prowadzenia przez studentów sprzętu z Berlina Zachodniego. Osoby zatrzymane nie za to, że towar sprowadzali, ale za to, że nie płaciły podatków od transakcji sprzedaży.

Dlatego też nasz milioner postanowił anulować pierwotną umowę i najpierw chciał dokonać aktu darowizny komputerów na rzecz swoich rodziców, zamieszkałych w województwie rzeszowskim. Nie widzieli oni syna od szeregu lat, aż tu nagle

milionowej wartości sprzęt miał trafić pod strzechy. Na wszystko było już jednak zbyt późno, bowiem podczas prowadzenia dochodzenia w Izbie Skarbowej inspektor Wydziału Kontroli Podatkowej natrafił na oryginalny akt sprzedaży przywiezionych komputerów. Chcąc wyjaśnić sprawę, poproszono pana do pomieszczenia przy ul. Baszowej, celem złożenia wyjaśnień. Tam przedstawiono żądania podatkowe, które musza zostać spełnione. Niedoszły podatnik poprosił o powtórzenie kwoty i... zemdał. Wzważono lekarza, który stwierdził stan przedzawałowy. Pacjent po dwóch dniach uciekł ze szpitala i zaczął się zastanawiać skąd „dobyć” tak ogromną kwotę. Poprosił tylko o zwolnienie zajętych dwóch samochodów: „mercedesa” i „fiata 126p”, które natychmiast sprzedał na giełdzie. Niedoszły milioner zapłacił 11,7 mln zł należnych podatków, a informacja o całej sprawie przekazano do prokuratury. Stawa uznamia należała się inspektorowi krakowskiej Izby Skarbowej, który wszystko doprowadził do końca i nie dał się wyciszyć sprzecznym zeznaniom.

(W. Żurawski)

„Lenin — Polska — socjalizm”

Wczoraj w Muzeum Lenina w Krakowie odbyło się podsumowanie konkursu plastycznego, zorganizowanego przez Muzeum Lenina i Kuratorium Oświaty i Wychowania. Konkurs przebiegał pod hasłem: „Lenin — Polska — socjalizm”. Uczniowie szkół podstawowych, ponadpodstawowych i placówek pozaszkolnych, nadesłali bardzo interesujące prace, które złożyły się na czynną obecnie w Muzeum Lenina ekspozycję. W grupie od klasy V do VIII pierwsze nagrody nie przyznano, zaś laureatami nagród II zostali:

1874. kierownictwo UMK z prezydentem Tadeuszem Salwą na czele złożyło wczoraj wieniec u stóp pomnika poświęconego pamięci J. Dietla — gorące patriotów twórcy wsławnego baletu polskiej, wielce zasłużonego dla rozwoju naszego miasta.

Kwiaty przed pomnikiem Józefa Dietla

W związku z 110. rocznicą śmierci profesora Józefa Dietla, prezydenta Krakowa w latach 1866—

„Las” eksportuje za 450 mln zł

Leżaki do win trafią do Włoch

Kiedy zabrakło w 1987 roku runa leśnego i owoców trzeba było szybko znaleźć substytuty żeby utrzymać eksport w krakowskim przedsiębiorstwie „Las”. Sześciu się udało dzięki zastosowaniu prostego założenia, że można i trzeba eksportować wszystko, na co jest za granicą zbyt.

W maju zbierano i eksportowano w kontenerach ślimaki. Przed 1 listopada i Świętami do Austrii trafiły stroski z jedliny. Na tzw. wiankach zarobiono 50 tys. dolarów. Czechosłowacja stała się odbiorcą strosków do łopata i kilofów. Szwecja kupiła elementy palet, a Włosi leżaki do win i drewno kominkowe. Niemal 40 proc. eksportu przysparza wycinanie. Zapotrzebowanie na rynkach zachodnich jest duże, jednak ciągle należy dostosowywać wyznosi 450 mln zł, z czego do strefy dolarowej sprzedano artykuły za ponad 1,3 mln dolarów. Na ten rok planuje się zwiększenie wymiany. (żur)



Marzeniem kierownictwa Krakowskich Zakładów Zielarskich „Herbapol” w Krakowie jest, by w każdej z dzielnic miasta był sklep z ziołami. I marzenie to powoli się materializuje. Ma sklep firmowy „Herbapolu” Śródmieście i Nowa Huta, zaś wczoraj — także Podgórze. Ta placówka mieści się przy ul. Pstrowskiego 40 i czynna jest w godzinach 10—18.

W dniu otwarcia towaru był dostatek, ale tak ma być każdego dnia. Na pewno nie brakuje wyrobów wytwarzanych przez krakowskie „Herbapol”: ziół do kąpieli aromatycznych „Kleopatry”, herbatki z ziela melissy „awicenna” czy „pancoranu”, leku ziołowego stosowanego przy stanach zapalnych trzustki. W ciągłej sprzedaży będzie też „pinex”, sok kosmetyczny walorami przewyższająca wielką „kingę”.

Z ciekawostek — można tu kupić herbatkę ziołową „szwejk”, nazwaną tak, ponieważ łagodzi dolegliwości żołądkowo-wątrobowe, jakie zdarzają się choćby po nadużyciu napojów ulubionych przez bohatera powieści Haszka. Ale w sprzedaży są także sok owocowy np. prawdziwy „herbavit”, a także herbatka „lubelska” z dzikiej róży. Na zdjęciu: sklep zielarski „Herbapolu” w Podgórzu. (wam)

Fot.: W. KLAG

teatry

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): Balladyna (abonamenty nieważne) — 11. STARY Jagiellońska 1): Republika marzeń — 19.15; MAŁA SCENA (Sławkowska 14): Ludzie cesarza — 19.30; BAGATELA (Karmelicka 9): Dula scena: Niesłomyka na dworzec — 11; Mała scena: Abelard Heloiza — 18. GROTESKA (Skarbova 2): Królowa Śnieżka — 10; Czas na bajkę — 12.15; STU (Krasińskiego 16): Zabawa — 19.15; HOTEL POD ROZĄ (Floriańska 14): M. Gruchuta z zespołem Anawa — 18, 20.

Pozostałe teatry nieczynne.

kina

KŁÓW (Krasińskiego 34): Czarna wdowa (USA 15 lat) — 16.15; Mona Lisa (ang. 18 lat) — 19.30; Balladyna (fr. 18 lat) — 20.15 (film z ograniczoną KULTURĄ (Rynek Główny 27): Rok niebezpiecznego życia (austral. 15 lat) — 9.30, 11.30, 14; Przejąd filmów L. Andersona „Sierpniowe wieloryby” — 17, 19; MIKRO (Dzierżyńskiego 5): Iluzjon — film prod. ang. z cyklu: Inne światy — 16, 20; Skrompowani (fr. 18 lat) — 19; PASAŻ — Bajki — 12; Karatecy z kantonu Żółtej Rzeki (chiń. 15 lat) — 10, 13; Na całość (pol. 13 lat) — 17, 19; ŚWIATOWA DUŻA SALA (os. Na Skarpie 7): Cudowne dziecko (pol. b.o.) — 16.20; Między nami a brzegiem (USA 15 lat) — 18.30; Betty (fr. 15 lat) — 20.45 (film z ograniczoną KULTURĄ); TOWID MAŁA SALA: Mistrzini Wu-dang (chiń. 15 lat) — 15.30; Kłasztor Shaolin (Hongkong-chin. 15 lat) — 17.30; Piętnadziesiąt (fr. 15 lat) — 19.30; SFINKS (Majakowska 2): DFK Kropka — 18; Duch (USA 15 lat) — 20; TEŻCA (Praska 52): Kaskader za przykładem (USA 18 lat) — 19.30; Tanie pieniądze (pol. 18 lat) — 13.15; CIECHA (Bohaterów Stalingradu 16): Jak to się robi w Chicago (USA 18 lat) — 18.15; Po godzinach (USA 18 lat) — 18.30; Kropki i Dundee (austral. 12 lat) — 20.45; WANDA Wawaryńskiego 5): Świadek mimo woli (USA 18 lat) — 16.30, 18.30; Kopalnie Króla Salomona (USA 18 lat) — 20.15; WARSZAWA (Stradom 15): Maginat (pol. 18 lat) — 15.15, 18.15; MIAŁO (USA 18 lat) — 21.15 (przedpremi.); WOLNOŚĆ (8 Stycznia 1): Gwiezdny przybysz (USA 15 lat) — 10, 16; Niedzielne igraszki (pol. 15 lat) — 12.15; Wielka draka w Chinach (USA 12 lat) — 15.15; Piraci (fr.-USA 15 lat) — 20.30 (przedpremi.); WRZOS (Zamojskiego 50): Dopolowicz zagnijonej arki (USA 12 lat) — 15.15; Obcy — decydujące starcie (USA 15 lat) — 17.30; Ucieczka z Nowego Jorku (USA 18 lat) — 20 (poż. z filmem); ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzka 7): DFK „Kinematograf” — 16, 18, 20; KDK VIDEO (Rynek Gł. 27): Lubie nietoperze (pol.) — 11; Noc żywych trupów (USA) — 13; WYKOZYCZAŁNIA WIDEOKASET (Dzierżyńskiego 86): 10—18.

MYŚLENICE — Wisła: Po godzinach (USA 18 lat); NIEPOLOMICE — Bajka: Mewy (pol. 15 lat); WIELICZKA — Górniki: Sygnal ostrzegawczy (USA 15 lat).

Pozostałe kina nieczynne.

wystawy

ZBIORY SZUKI NA WAWELU; KOMNATY (10-15); SKARBIE KORONNY I ZROJOWIANE (10-15); MUZEUM KATEDRALNE (10-15); DZWOŃ ZYGMENTA I GROBY KRÓLEWSKIE (9-15); MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE (Ojcowo) (10-15.30); MUZEUM W LENINIA (Topolowa 3); Wyst. „Lenin w Polsce”, „Revolucja październikowa”, „Revolucja październikowa w polskiej i radzieckiej sztuce plastycznej” (9-18, wt. wol.); DOM LENINA (Kr. Jadwig 4); Wyst. „Mieszkanie Lenina”, „Revolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej”; W Krakowie w Podhalu; narady K. SDPRP z działaczami partyjnymi (9-15 wt. wol.); MUZEUM HISTORYCZNE „KRZYŻOTOFORY” (Rynek Gł. 35); Wyst. „Z dzieł sztuki i kultury Krakowa” (9-15); FRANCISZEŃSKA 4; „Najpiękniejsza szopka” — wyst. pokonkursowa (9-17); JANA 12; Wystawa — Militaria i zegary (9-15); STARA SYNAGOGA (Szczepańska 4); Wyst. „Z dzieł sztuki żydowskiej”; GOLDEN A; Wystawa „Oficyna Introligatorska R. Jahody” (czynna po ogłoszeniu nr tel. 22-53-98); MUZEUM PRZYRODNICZE (Sławkowska 17); Współczesna fauna polska (niecz.); MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (Polska 3); Wyst. „Starożytność i średniowiecze Małopolski”, „Pradzieje Krakowa”; „Mumie egipskie w świetle sztuki”; „Kultura i sztuka w sztuce”; „Kultura tybetańska” (14-18); GALERIA „KRZYŻOTOFORY” (Szczepańska 3); Wyst. M. Piński-Beręs — „Obiekty z lat osiemdziesiątych” (11-17); BWA (pl. Szczepański 3a); Grupa IONIX — kolumna artystyczna; Ogólnopolska wystawa pastel (11-18); GALERIA ARKADY (pl. Szczepański 3a); Wyst. malarstwa H. Sali — (wernisaż); GALERIA PRZEMAT (Łobzowska 8); (11-30); GALERIA PLASTYKA (pl. Szczepański 5); (10-18); MUZ. NARODOWE (Sukiennice); Galeria polskiej sztuki XIX wieku (niecz.); MUZ. WSPÓLNIECZESNY (Kanonicka 3); (niecz.); KAMENICA SZOLEWSKICH (pl. Szczepański 9); (12-17.30); ZBIORY CZARTORYSKICH (Jana 19); (10-15.30); NOWY GMACH (al. 3 Maja 4); Wyst. prac T. Brzozowskiego; „Pobyt cesarza Franciszka Józefa w Krakowie i Lwo-

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 (16-22).
MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 698 (14-19).
TELEFON DLA RODZICÓW: 22-02-16 (14-18).
TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 34-08-08 (8-19).
INFORMACJA ONKOLOGI tel. 21-00-60 (18-19).

radio

PROGRAM I

WTOREK 19 STYCZNIA
Henryka jutro Fabiana

PROGRAM I

DZIENNIKI: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

5.30-0.00 Poranne Sygnały. 8.00-8.45 Progn. pog., muz. 8.45 Znac. zwiad. 9.00-10.00 Czwery Pory Roku. 11.00 Konc. przed hejnałem. 12.45 Roln. kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.30 Przebieg mistrzów — Johannes Brahms. 14.05-16.00 Mag. Muz. „Rytm”. 16.05 Muz. i aktualności. 17.00 Zapraszamy do wyjazdu. 18.30 Konc. dnia. 19.30 Radio dzieciom — Gelsomino w krainie klamczuchów — cz. II. 20.00 Konc. żywcem. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.30 Klasyki operetki. 21.55 Wieczory chopinowskie — Nokturny gra Claudio Arrau. 23.00 Informacje sport. 23.30 Dla tych co nie lubią rocka.

PROGRAM II

DZIENNIKI: 6.00, 8.00, 13.00, 21.00, 0.55.

10.00 Godzina melomana — Koncerty skrzypcowe Mozarta. 11.00 Muz. non stop. 12.30 C. Lake i F. Guillot — „Życie z Picassem”. 13.05 — 13.30 KRAKÓW NA ANTEPIE. 13.05 Nie tylko o pice. 13.30 Album operowy — Z mniej znanych kart muzyki operowej P. Vranickiego — „Oberon”. 14.00 Muz. seans filmowy. 15.00 „Reiz-vous ze śmiercią” odc. pow. 15.10 Koncert na bis. 16.00-17.15 KRAKÓW NA ANTEPIE. 16.00 I tak czeka nas kiedys najwziewsze milczenie. 16.30 „Bez trząsków i szczytów”. 17.00 Co nieście dzień — wyd. pol. 17.30 Dzieła, style, epoki. 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w Filharmonii. XXI Festiwal Pianistyki Polskiej Słupsk 87. 21.20-1.00 Wieczór lit.-muz. 21.25 I. Malinowska „Zimalka”. 21.30 — 21.50 Miniatura poetycka. W stylu Koncertyjantów. 11.30 „Są sprawy”. 11.40 Folk w pigułce. 11.50 Jozuas Baltuszis „Saga o Juzasie” — odc. I (powt.). 12.05 W tomacji Trójki. 13.00 „Agent z dołu” — odc. 15. 13.10 Powt. z rozrywk. 14.00 Impresjonaliści — nie tylko francuscy. 15.05 Reggae — piosenki wędrownicy. 15.40 Warszawa literacka. 15.55 Posłuchaj warto. 16.00-19.00 Za przesyłką do Trójki: 17.30 Polt. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 18.15 Akcenty Trójki. 19.00 „Lekarz domowy”. 19.30 Ziote Albia bluesa. 19.50 Jozuas Baltuszis „Saga o Juzasie” — odc. 2. 20.00 Cały ten rock. 20.45 Zawód artysta — cz. I. 21.00 Punktul contra punkul. 21.45 Zawód artysta — cz. II. 22.05 22.15 w 10 min. i inf. sport. 22.15 Puls jazzu. 22.45 Zawód artysta — cz. III. 23.00 Opera tygodnia — Haendel — „Juliusz Cezar”. 23.15 Sentymenty na głosy i instrumenty. 23.50 Alastair Gray — „Janine” — odc. 4.

szpitale
DZURNIE

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 (czynna całą dobę)

CHIRURG OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ: Dzierżyńskiego 44. CHIRURG DZIECI: os. Na Skarpie 65. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23a. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. UROLOGICZNY: Prądnicka 35.

pogotowie

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe Łazarska 14, tel. 959 (zobowiązanie i przewozy) — tel. 22-29-99 centrala telefoniczna 22-36-00 Podstacja KPR (Rynek Podgórski 3) — tel. 62-69-99 Prokocim (Teligi 6) — tel. 53-59-99 Lotnisko (Balice) — tel. 11-19-99 Nowa Huta (Sieroszewskiego 50), wypadki — tel. 44-42-81 44-49-99 Krowdrza 1 (Kazimierza Wielkiego 17) — tel. 33-39-99 Krowdrza II (Bielogrodzka 9) — tel. 34-39-99 Krzeszowice — tel. 69 206-20 Jerzmanowice — tel. 48, Proszowice — tel. 8 Myślenice — tel. 999 i 201-80 Skawina (Kazimierza Wielkiego 4), tel. dla mieszkańców 699 tel. miejski 76-14-44, Wieliczka (Powstańców Szlacheckich 3) — tel. 699 i 72-29 Niepolomice — tel. alarmowy 198, tel. miejski 31-02-09, Iwanowice, tel. 99 oraz Izby Przyjęć wszystkich szpitali wg rejonicacji.

apteki

INFORMACJA APTECZNA: tel. 11-07-65 (8-15).

Rynek Główny 42 — tel. 22-23-71, Długa 88 — tel. 32-42-90, Kozłówek (pawilon) — tel. 55-51-87, Krakowska 1, tel. 66-23-21, Pstrowskiego — tel. 66-69-59, Kazimierza Wielkiego — tel. 27-44-01, Nowa Huta: Centrum A — tel. 44-17-38, Al. Rewolucji Październikowej 6, tel. 44-17-19.

WIELICZKA (Boh. Warszawy 12) SKAWINA (Stowackiego 5) MYŚLENICE (Rynek 10) PROSZOWICE (1 Maja 50)

Neone dyżury pełnią apteki w Krzeszowicach, Sulkowicach, Alwernt, Doboczevac, Gdowie, Słomnicach i Niepolomcach.

inne

NAGŁA POMOC LEKARSKA (lekarzy specjalistów): tel. 66-80-00 (9-21.30).

DOMOWA POMOC LEKARSKA: tel. 55-56-64 (9-20).

DIAGNOSTYCZNA POMOC MEDYCZNA (USG + pielegniarki): tel. 66-58-00 (11-17).

POMOC DROGOWA PZmot. (ul. Kewliowy 3): 37-55-75, (7-15 i 16-22).

POGOTOWIE TECHNICZNE — „POLMOBYT” (al. Pokoju 81) — tel. 46-00-84 (6-23).

SPÓLZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY KARDIOLOGICZNY I CHIRURGICZNY (wizyty domowe): tel. 13-20-38 i 12-41-64 (8-22).

SPÓLZIELNIA PRACY PSYCHOLOGOW (Sotyka 9): tel. 21-84-14 (10-18).

TV BRATYSŁAWA

Informujemy, że z powodu nieotrzymania kolejnych programów telewizji słowackiej zawieszamy ich druk na okres od 18 do 24 bm. Serdecznie przepraszamy Czytelników z tego powodu niedo-
godności.

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów, kin, radia i telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

MAŁA KRONIKA

* Nowohuckie Centrum Kultury informuje, że koncert pod nazwą „Jazz-Karnawał”, który miał się odbyć 20 stycznia o godz. 18 zostaje ODWOŁANY.

* KDK „Pałac pod Baranami”: Teatr Lalek z Bielska-Białej, „Dziubał Bury” (10.30, 12.30); „Ballady Okudźawy” antywojenny wieczór poetycko-muzyczny z okazji zwycięstwa Krakowa w wyk. aktorów Teatru im. Słowackiego (17).

* SCK „Pod Jaszczurami” (Rynek Gł. 7): Koncert zespołu „Electric Shepherd M. Stryżowskiego” (20).

* Klub MPiK (Mały Rynek 4): „Okupacyjne losy dzieł sztuki” — doc. dr hab. M. Rożek i red. Z. Święch (24).

* DOK (Limanowskiego 28): Wykład z dziedziny radiestezji pt. „Konwencja mentalna w pracy z wahanem” — mgr F. Cedrowski (17).

* Klub „Strych” (Masarska 14): Zajęcia z jogi tybetańskiej (19).

Giełdowi bywalcy — podobnie jak całe społeczeństwo — są podzieleni. Siedzący wewnątrz samochodów to wierzący — wierzą, że skoro w głównym wydaniu Dziennika Telewizyjnego w relacji z warszawskiej giełdy podano np. cenę „fiata 126p” przekraczającą 2 miliony złotych, to w Krakowie też można dostać takie pieniądze. Zamierzający kupić samochód i spacerujący wokół oferowanych do sprzedaży są jednak niewierzący, bo za nic nie chcą dać wiary — i słuszenie — sensacjom DTW. W konfrontacji wierzących z niewierzącymi negocjujane są ceny realne. Dzisiaj — dla odmiany — notowania wywołane z niedzielnej giełdy z godzinny 8 rano.

* KLASA do 900 cm.: „fiat 126p” — fabrycznie nowo od 1,7 do 1,95 mln. zł, / 86 od 1,5 do 1,8 mln. zł, ale z tego rocznika był składak z nowych części (właściciel komiata rachunki do układu), za 1,25 mln. zł, i to rzeczywiście opłacono się kupić; generalnie powiedzieć można, że jeżeli ktoś decyduje się na zakup składaka to preferuje być wykonana z nowych części, udokumentowanych rachunkami / 84 od 1,0 do 1,4 mln. zł, / 83 od 700 tys. zł, (to samochód ze skorodowaną klapy bagażnika) do 1,1 mln. zł, „syrena bosto” / 82 — 320

NOTOWANIA GIEŁDY

2,75 mln. zł, / 80 od 1,6 do 1,85 mln. zł, przy czym ten najdroższy już drugą niedzielę sprzedal na giełdzie „FSO 1500” / 87 od 2,7 do 2,85 mln. zł, / 86 nie używany — ale przyjechał do Krakowa aż z województwa piotrkowskiego — choć z silnikiem 75 KM — 2,7 mln. zł, lecz były z tego rocznika 2,2-2,5 mln. zł, / 84 od 1,85 do 1,9 mln. zł, / 83 od 1,6 do 1,75 mln. zł, ale wersja combi — 1,98 mln. zł, / 81 combi — 1,4 mln. zł, „lada 1500 S” / 81 — 1,5 mln. zł, „volga gaz 24” / 77 z silnikiem gaźnikowym 1,4 mln. zł i nabywców można szukać ze świecą, „volga gaz 21” / 63 — 220 tys. zł, „uz 469” z silnikiem „mercedes 230 D” / 75 — 1,5 mln. zł, „BMW 320i” / 79 — 2,3 mln. zł, „fiat 131 mirafiori 1600 sport” / 76 ładnie utrzymany, silnik 115 KM — 1300 bonów (wszystkie powyższe samochody z silnikami gaźnikowymi).

* OGUMIENIE: opona do motoryjki — 1000 zł / szt., D-90 165/13 17-18 tys. zł / szt. (D-124 w tym rozmiarze nie widziałem), D-124 135/12 — 35 tys. zł / 2 szt., bieżnikowane 165/13 w firmie GROMADA sosowce (bieżnik a la MICHELIN) — 8.500 zł / szt., bieżnikowane 155 tys. zł / 2 szt.

(wam)

PROGRAM I

9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — wiadomości
10.10 Domator — „Encyklopedia zakupińska”
10.20 „Jak zdobywano Dzikie Zachód” (3) — serial produkcji amerykańskiej
11.45 Domator
12.00 Przygotowanie do życia w rodzinie. kl. 1-4 lic. — Zanim pojawi się dziecko
12.50 Wiedza o społeczeństwie kl. 7 — Przedsiębiorstwo
13.30 TTR — Matematyka,

sem. 3 — Powtórzenie materiału
14.00 TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. 3 — Mechanizacja zbioru zbóż
14.30 Telewizyjny Kurs Rolniczy — Zywienie krów mlecznych
15.20 Powtórka przed maturą: Język polski — Witkacy — „W małym dworku”
15.50 „Kim były?” — decyzje dietnostalotków
16.20 Program dnia — DT — wiadomości
16.25 Dla młodych wdów: „Krag” — magazyn harcerzy

TV-PROGRAM

16.50 Dla dzieci: „Wyprawy prof. Ciekawskiego”
17.15 Teleexpress
17.30 Plebiscyt piosenki — Opole '88
17.40 Szansa
18.10 Telewizyjny Informator Wydawnicy
18.30 Diagnosta
18.50 Dobranoc: „Wodnik Czapek”
19.00 Kram — magazyn konsumenta
19.30 Dziennik telewizyjny

20.00 „Jak zdobywano Dzikie Zachód” (3) — serial produkcji amerykańskiej
21.25 Konferencja prasowa rzeczniczek rządu
21.40 Zawsze po 21
22.20 Twarzą w twarz — wywiad z prof. Radomirem Bogdanowem
22.40 DT — komentarze
23.00 Język angielski (14)

PROGRAM II

16.55 Język angielski (14)
17.25 Program dnia
17.30 Magazyn „102”
18.00 KRONIKA (KR)

18.30 „Koniec Imperium” (2) — „Indie — machina wojenna” — serial dokumentalny produkcji angielskiej
19.30 Studio Sport — Kolorowy zawrót głowy
20.00 IX Symfonia Andrzeja Panufnika
20.40 „Pory roku i pory życia” — reportaże Tadeusza Kraski
21.10 „Polak dzieli” — reportaże
21.30 Panorama dnia
21.45 Nowe kino greckie: „Karawansera” reż. Tassos Psarras
23.35 Wieczorne wiadomości

GAZETA KRAKOWSKA — DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

Redaguje kolegium w składzie: Janusz Handerek, Olgierd Jedrzejczyk, Halina Kleszcz, Lech Kmietowicz — sekretarz odpowiedzialny Wiesław Kolarz — z-ca red. naczelnego Wiesław Kraj, Wojciech Machnicki, Konstanty Migdał, Władysław Penar — sekretarz odpowiedzialny Brunon Raica, Edward Wasik — p.o. redaktora naczelnego. Adres redakcji: 31-072 Kraków ul. Wielopole 1 III p. Adres dla korespondentów: 30-980 Kraków 1 skrz. pocztowa 656 TELEFON REDAKCJI: centrala nr tel. 22-78-08 łączy ze wszystkimi działami ODZIAŁY REDAKCJI: 33-300 NOWY SĄCZ ul. Narutowicza 6 II p tel 203-54 33-100 TARNÓW ul. Krakowska 12 tel 21-56-60 WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie ul. Wiślna 2 DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie al. Pokoju 3. Ogłoszenia przyjmują Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Wiślna 2 31-007 Kraków tel. 22-70-89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „GAZETY KRAKOWSKIEJ” przyjmują również na terenie oddziału redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej). Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.

Redaktor odpowiedzialny — Władysław Penar
Redaktor dyżurny — Grzegorz Koniarz
Redaktor depozytu — Andrzej Strutyński

Wydanie 1

1 2 4 5 6